

# DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Rok XX

Wilno, Wtorek 25 lutego 1936 roku

Nr. 545



## RZECZPOSPOLITA POLSKA

### MINISTERSTWO SKARBU

MINISTERSTWO SKARBU PODAJE NINIEJSZEM DO WIADOMOŚCI PUBLICZNEJ, ŻE NA MOCY DEKRETU PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ Z DNIA 14 STYCZNIA 1936 R. O KONWERSJI PAŃSTWOWYCH POŻYCZEK WEWNĘTRZNYCH (DZ. U. R. P. Nr. 3, POZ. 10) ORAZ ROZPORZĄDZENIA MINISTRA SKARBU Z DNIA 17 LUTEGO 1936 R. (DZ. U. R. P. Nr. 12, POZ. 114) PRZEPROWADZONA ZOSTAJE KONWERSJA NIZEJ WYMENIONYCH POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH NA WYPUSZCZONĄ NA MOCY POWOŁANEGO DEKRETU 4% POŻYCZKĘ KONSOLIDACYJNĄ PRZY ZACHOWANIU NIZEJ PODANYCH WARUNKÓW.

I. DO KONWERSJI PRZYJMOWANE BĘDĄ OBLIGACJE NASTĘPUJĄCYCH POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH:

1) 5% PAŃSTWOWEJ RENTY ZIEMSKIEJ SERJI I Z KUPONEM, PŁATNYM 1 CZERWCA 1936 R.;

2) 5 1/2% POŻYCZKI BUDOWLANEJ SERJI II Z KUPONEM, PŁATNYM 15 WRZEŚNIA 1936 R.;

3) 5% PAŃSTWOWEJ RENTY WIECZYSTEJ SERJI I Z KUPONEM PŁATNYM 15 GRUDNIA 1936 R.;

4) 4% PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ, 3% PREMJOWEJ POŻYCZKI BUDOWLANEJ SERJI I i 6% POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ — BEZ ŻADNYCH KUPONÓW.

POZA TEM BĘDĄ PRZYJMOWANE DO KONWERSJI OBLIGACJE 6% POŻYCZKI NARODOWEJ ZE WSZYSTKIMI PŁATNEMI PO DNIU 15 STYCZNIA 1936 R. KUPONAMI (POCZYNAJĄC OD KUPONU, PŁATNEGO 1 LIPCA 1936 R.), LECZ TYLKO OD PIERWONABYWCÓW TYCH OBLIGACYJ ORAZ OD OSÓB, KTÓRE OTRZYMAŁY TE OBLIGACJE NA ZASADZIE PRZELEWU W MYŚL OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW O OBROTCIE OBLIGACJAMI TEJ POŻYCZKI.

OBLIGACJE 6% POŻYCZKI NARODOWEJ BEZ KUPONU, PŁATNEGO 1 LIPCA 1936 R., LECZ ZE WSZYSTKIMI KUPONAMI DALESZEML, ORAZ OBLIGACJE 5% PAŃSTWOWEJ RENTY ZIEMSKIEJ SERJI I BEZ KUPONU, PŁATNEGO 1 CZERWCA 1936 R., BĘDĄ RÓWNIEŻ PRZYJĘTE DO KONWERSJI Z TEM JEDNAK, ŻE Z TYTUŁU KONWERSJI ZOSTANĄ ZA NIE WYDANE OBLIGACJE 4% POŻYCZKI KONSOLIDACYJNEJ BEZ PIERWSZYCH 2-CH KUPONÓW, PŁATNYCH 15 LIPCA I 15 LISTOPADA 1936 R.

OBLIGACJE POŻYCZEK ZŁOŻONYCH DO KONWERSJI PODLEGAJĄ WYMIANIE NA OBLIGACJE 4% POŻYCZKI KONSOLIDACYJNEJ W STOSUNKU 100 ZA 100 WARTOŚCI MINIMALNEJ.

KONWERSJA ROZPOCZNIE SIĘ Z DNIEML 15 LIPCA 1936 R. I TRWAĆ BĘDZIE 10 MIESIĘCY T. J. DO DNIA 15 MAJA 1937 R. KONWERSJĘ PRZEPROWADZĄC BĘDĄ: KASY URZĘDU W SKARBOWYCH, BANK POLSKI, BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO, POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI, PAŃSTWOWY BANK ROLNY I ICH ODDZIAŁY ORAZ INNE UPOWAŻNIONE DO TEGO PRZEZ MINISTRA SKARBU PŁACÓWKI, KTÓRYCH LISTA ZOSTANIE PODANA DO WIADOMOŚCI PUBLICZNEJ.

OBLIGACJE POŻYCZEK, WYMENIONYCH W PUNKTACH 1—4, PRZESTAJĄ BYĆ Z DNIEML 15 STYCZNIA 1936 R. UMARZANE WEDŁUG DOTYCHCZASOWYCH PLANÓW I PRZYNOŚIĆ ODSETKI ORAZ WYGRANE (PREMJE) POZA ODSETKAMI PRZYPADAJĄCEMI ZA OSTATNI KUPON, KTÓREGO BIEG ROZPOCZĄŁ SIĘ PRZED DNIEML 15 STYCZNIA 1936 R. KUPONY, KTÓRYCH BIEG ROZPOCZYNA SIĘ PO DNIU 15 STYCZNIA 1936 R. SĄ NIEWAŻNE. OBLIGACJE TE NIEZŁOŻONE DO KONWERSJI W PRZEPISANYM TERMINIE PODLEGAJĄ UMORZENIU WEDŁUG ICH WARTOŚCI IMIENNEJ NAJPOŹNIEJ W CIĄGU LAT 30 DROGĄ LOSOWANIA PODŁUG PLANU UMORZENIA USTANOWIONEGO DLA KAŻDEJ Z TYCH POŻYCZEK ROZPORZĄDZENIEML MINISTRA SKARBU.

II. 4% POŻYCZKĘ KONSOLIDACYJNĄ WYPUSZCZA SIĘ Z DNIEML 15 MAJA 1936 R. NA ŁĄCZNĄ KWOTĘ IMIENNĄ 600.000.000 ZŁOTYCH W ZŁOCIE W OBLIGACJACH NA OKAZIĘCIAŁA PO 50, 100, 500, 1000, 5000, i 10.000 ZŁOTYCH W ZŁOCIE.

OPROCENTOWANIE STAŁE POŻYCZKI WYNOŚI 4 OD 100 W STOSUNKU ROCZNYML ODSETKI PŁATNE SĄ ZA ZWROTEM ODPOWIEDNICH KUPONÓW POŁROCZNIE ZDOŁU W DNIACH 15 MAJA I 15 LISTOPADA Z WYJĄTKIEM ODSETEK PRZYPADAJĄCYCH ZA PIERWSZE DWA KUPONY, Z KTÓRYCH KUPON PIERWSZY OBEJMUJE ODSETKI OD DNIA 15 STYCZNIA 1936 R. I PŁATNY BĘDZIE 15 LIPCA 1936 R., ZAŚ KUPON DRUGI OBEJMUJE ODSETKI ZA DAŁSZY OKRES CZTEROMIESIĘCZNY I PŁATNY BĘDZIE 15 LISTOPADA 1936 ROKU.

POŻYCZKA PODLEGA SPŁACENIU DO DNIA 15 MAJA 1937 R. DROGĄ DWUKROTNEGO W KAŻDYM ROKU TRWANIA POŻYCZKI, POCZYNAJĄC OD DNIA 15 LISTOPADA 1937 R., UMARZANIA CZĘŚCI OBLIGACYJ WYŁOSOWYWANYCH W TYM CELU W DNIACH 15 MAJA I 15 LISTOPADA PODŁUG USTALONEGO PLANU UMORZENIA.

OBLIGACJE POŻYCZKI, WYŁOSOWANE DO UMORZENIA W CIĄGU PIERWSZYCH 10 LAT JEJ TRWANIA, PODLEGAJĄ WYKUPOWI Z NADPŁATĄ 20%, ZAŚ WYŁOSOWANE W LATACH NASTĘPNYCH—Z NADPŁATĄ 15%, PONAD ICH WARTOŚĆ IMIENNĄ.

OBLIGACJE POŻYCZKI MAJĄ WSZELKIE PRAWA PAPIERÓW PUPILARNYCH. OBLIGACJE POŻYCZKI WRAZ Z KUPONAMI ORAZ PRZYCHODY OD TYCH OBLIGACYJ I KUPONÓW WOLNE SĄ OD WSZELKICH PODATKÓW I DANIN PAŃSTWOWYCH I SAMORZĄDOWYCH.

OBLIGACJE POŻYCZKI W KWOCIE, NIENPRZEKRACZAJĄCEJ 5.000 ZŁOTYCH W ZŁOCIE WARTOŚCI IMIENNEJ, ORAZ KUPONY OD TYCH OBLIGACYJ NIE PODLEGAJĄ ŻADNEMU ZAJĘCIU, NIE WYŁĄCZAJĄC ZAJĘCIA Z TYTUŁU NALEŻNOŚCI PUBLICZNO-PRAWNYCH.

OBLIGACJE POŻYCZKI BĘDĄ PRZYJMOWANE WEDŁUG ICH WARTOŚCI IMIENNEJ NA PODATEK OD SPADKÓW I DAROWIZN OD KAŻDEGO PŁATNIKA TEGO PODATKU.



**Obrady Sejmu**

**WARSZAWA (Pat).** Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, w czasie debaty nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych, p. Minister Raczkiewicz wygłosił przemówienie.

Zabieram głos — oświadczył p. Minister — dla zwrócenia szczególnej uwagi Izby, a z nią razem i całego społeczeństwa na dwa zagadnienia istotne, dotyczące ładu i spokoju w państwie.

**WALKA Z KOMUNIZMEM.**

Zacznę od zagadnienia komunizmu. Zagadnienie to znane nam jest od zarańcia niepodległego bytu. Ugrupowania komunistyczne, istniejące w Polsce nielegalnie, związane w swej pracy codziennej ściśle z dyktandami trzeciej międzynarodówki, pragną narzucić narodowi naszemu drogę rewolucji socjalnej, drogę dyktatury proletariatu.

Ostoją komunizmu w Polsce są przeważnie ośrodki proletariatu niepolitego, a linia wpływów komunistycznych jest oczywiście uzależniona przedewszystkiem od sytuacji gospodarczej w kraju. Zagadnienie komunizmu z każdym etapem poprawy stosunków gospodarczych i spadku bezrobocia w przyszłości tracić musi na swoim znaczeniu.

**NOWA TAKTYKA KOMUNIZMU: ŁĄCZNOŚĆ Z SOCJALISTAMI I LUDOWCAMI.**

Doniedawna szły po świecie całym komunistyczne instrukcje bezlitosnej walki z przywódcami socjal-demokracji, zdrajcami sprawy robotniczej, socjal-patriotami i t. p., nawet najbardziej radykalnymi organizacjami, które jednak nie podporządkowały się dyktandom 3-ej międzynarodówki. Obecnie idzie fala instrukcyj wręcz odwrotnych. 3-cia międzynarodówka żąda od swych członków zaprzestania walki, żąda jednolitego frontu ze wszystkimi organizacjami o światopoglądzie klasowym, zmierzającym do obalenia każdego rządu, który się przeciwstawia rewolucji socjalnej. W naszych polskich warunkach ta wspólność frontu sięgać ma, począwszy od ugrupowań komunistycznych, poprzez stronnictwa socjalistyczne, aż do ugrupowań ludowych włącznie.

Nie zamierzam i nie potrzebuję przekonywać Wysoką Izbę, jak dalece cele i założenia ideowe partii komunistycznej stoją w sprzeczności z naszą Konstytucją i z interesami narodu i państwa.

Dla tych powodów partja komunistyczna i nadal pozostanie w Polsce organizacją nielegalną, zwalczaną przez rząd z całą potrzebną energią.

**DZIAŁALNOŚĆ STRONNICTWA NARODOWEGO.**

Nie mogę nie poruszyć jeszcze innego tematu, a mam na myśli działalność ostatnio rozwijaną przez Stronictwo Narodowe.

Mówiąc tu, jako Minister Spraw Wewnętrznych, ograniczę się do podkreślenia, że Stronictwo Narodowe schodzi na manowce grupy dywersyjnej, omamionej złudą walki o władzę w państwie, a nie przebiegającej w środkach postępowania.

**ODDZIAŁYWANIE NA MŁODE POKOLENIE.**

Nie wspominamy walki, jaką o naprawę Konstytucji przedewszystkiem z tem właśnie stronnictwem musieliśmy stoczyć. Ważnem na dziś jest — jak teoria swoiste go nacjonalizmu tego stronnictwa oddziałuje wychowawczo na szerokie masy narodu, a w szczególności na młode pokolenie. Stwierdzić musimy, że ilość zakłóceń porządku publicznego, ilość wypadków masowego rozruchu, którego sprawcami są członkowie tego stronnictwa, lub jego nielegalnych przybudówek wzrasta z dnia na dzień i doprowadza coraz częściej do ohiar.

**AKCJA ANTYZYDOWSKA.**

Stronictwo Narodowe podburza ludność polską przeciw mniejszościom narodowym.

**Kto wygrał na loterii?**

1-sze ciągnięcie.  
100.000 zł. — 183796;  
po 10.000 zł. — 26466;  
po 5.000 zł. — 67920, 80702, 146264, 172004;  
2 tys. zł. — 43715;  
po 1000 zł. — 6959, 18963, 32492, 77311, 183197, 166224, 169283, 168667, 182819.  
2-gie ciągnięcie.  
25.000 zł. — 157043;  
5000 zł. — 86024;  
2000 zł. — 192876;  
po 1000 zł. — 41212, 121301, 124184, 155819.

**STRON. NAROD. CZY ONR?**

Wydawać się mogło do niedawna, że źródeł zorganizowanego fermentu szukać należy w najbardziej radykalizowanym odłamie młodych sił w stronnictwie, które z

**Wydawać się mogło do niedawna, że źródeł zorganizowanego fermentu szukać należy w najbardziej radykalizowanym odłamie młodych sił w stronnictwie, które z**

wym, a w szczególności przeciw mniejszości żydowskiej, co w rezultacie przyniosło już liczne ofiary.

**Dyskusja w Izbie Gmin Embargo na naftę**

**LONDYN (Pat).** Izba Gmin odbyła wczoraj debatę na temat polityki zagranicznej W. Brytanji. Zainteresowanie tą debatą było wielkie. Trybuna dla publiczności przepelniona.

Debatę rozpoczął imieniem Labour Party b. minister poczty i tele-

niego wyszły, tworząc organizację Obozu Narodowo - Radykalnego. Obóz ten został przez rząd uznany za organizację nielegalną. Obecnie mamy coraz więcej dowodów, że coraz bardziej zaciera się różnica metod, stosowanych przez nielegalny Obóz Narodowo-Radykalny, a metod w terenie Stronnictwa Narodowego.

Rząd z całą stanowczością przeciwstawi się tej akcji.

grałów w rządzie Labour Party, Lee Smith, który wystąpił z energiczną obroną inicjatywy brytyjskiej w Genewie w sprawie embargo na naftę. Oświadczył on, że W. Brytania powinna kontynuować swą inicjatywę

**Traktat sowiecko-francuski przed parlamentem**

**PARYŻ (Pat).** Jednym z główniejszych punktów posiedzenia rady ministrów była sprawa jutrzejszej debaty parlamentarnej nad ratyfikacją paktu francusko-sowieckiego oraz kwestją terminu głosowania w tej sprawie. Popołudniową wizytę ambasadora sowieckiego Potiemkina u min. Flandina należy niechybnie łączyć z tą sprawą.

Jakkolwiek ostatnio w kołach parlamentarnych utrzymywano, iż głosowanie nad paktem francusko-sowieckim dojdzie do skutku dopiero w czwartek po południu, dzisiaj poczęły krążyć pogłoski, iż głosowanie ma być przyspieszone. Po przemówieniu ministra spraw zagranicz-

**MSZA ŚW. GŁĘBIACH MORZA**

**RZYM (Pat).** Wczoraj na pokładzie jednej z większych łodzi podwodnych odpłynęli z portu Taranto miejscowy Arcybiskup oraz wyżsi przedstawiciele władz morskich i partji faszystowskiej. Na szerokości Mar Grande w zatoce Taranto łódź podwodna zanurzyła się na głębokość 30 m., poczem w kamerze dla pocisków, gdzie ustawiono ołtarz, Arcybiskup odprawił Mszę w obecności przedstawicieli władz i załogi.

**PORADNIA BUDOWLANA WILNO, 710, FILIPA TELEFON 20-25**  
**INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO GODZ. 3-5 RANO.**

**Wykrycie tajnej organizacji niemieckiej na Śląsku**

**KATOWICE (Pat).** Dnia 24 lutego b. r. prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach złożył u sędziego śledczego w Katowicach wniosek o wdrożenie śledztwa o zbrodnię stanu z art. 97 par. 1 k. k. przeciw członkom tajnej organizacji niemieckiej p. n. National Sozialistische

Deutsche Arbeiterbewegung, działającej na terenie województwa śląskiego. Do tej pory aresztowano 75-ciu kierowników i czynnych uczestników tej organizacji, która miała na celu oderwanie od Państwa Polskiego części jego obszaru, w szczególności Śląska Górnego.

**Zaprzeczenie pogłoskom**

**WARSZAWA (Pat).** Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że pogłoski o ustąpieniu komendanta straży granicznej płk. Jura-Gorzechowskiego oraz o przejściu na jego stanowisko wojewody poleskiego

płk. Kostka-Biernackiego są całkowicie bezpodstawne. Również bezpodstawne są podawane przez prasę pogłoski o innych zmianach personalnych w resorcie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

**Tragiczna śmierć poznańskiego boksera**

**POZNAŃ (Pat).** Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj wieczorem na meczu bokserskim w Poznaniu pomiędzy bydgoską Polonią a H. C. P.  
W wadze półśredniej walczył bydgoszczanin Kolerzyński z Urbaniakiem. Urbaniak przeważał w pierwszym i drugim starciu, ale w pewnej

chwili nadział się na pięść przeciwnika i otrzymałszy cios w podbródek, padł nieprzytomny na ringu. Urbaniaka przewieziono do szpitala, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, zmarł około północy.  
Lekarze stwierdzili wstrząs mózgu i pęknięcie czaszki.

**W Abisynji — cisza**

**RZYM (Pat).** Komunikat oficjalny Nr. 134. Marszałek Badoglio donosi:

Na froncie erytrejskim nie wydarzyło się nic godnego zanotowania, poza intensywnymi pracami o charakterze aprowicacyjnym.

Na froncie somalijskim, na odcinku ogadeńskim, jest prowadzona akcja wywiadowcza. Na rzece Gestro zaznacza się silna działalność lotnicza.

**WARSZAWA (Pat).** Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, P.A.T. ogłasza następujący komuni-

kat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 24 b. m.:

Według oficjalnego komunikatu włoskiego, na froncie północnym panuje zupełna cisza. Według informacji ze źródeł abisyńskich, gubernator Godżamu, ras Imru, dowodzący armją abisyńską w prowincji Scire, wysłał dwie kolumny na tyły armji włoskiej. Kolumny te, które opuściły główne pozycje abisyńskie rzeżkomo w ubiegły piątek, wykonały, jak twierdzi ras Imru, swe zadanie, niszcząc 15 składów amunicji, 30 tanków oraz kilka samochodów ciężarowych. Po stronie włoskiej padło rzeżkomo 412 żołnierzy. Straty abisyńskie mają być nieznaczne.

**Zgon ś. p. Kazimierza Justjana**

**WARSZAWA (Pat).** Dzisiaj w nocy, po dłuższej chorobie serca, zmarł w Warszawie utalentowany aktor śp. Kazimierz Justjan.

Śp. Kazimierz Justjan wstąpił na scenę w r. 1904, grając kolejno we Lwowie i w Poznaniu. W 1922 r. został zaangażowany przez dyr. Scyrmaną do Teatru Polskiego w Warszawie, gdzie pracował już bez przerwy do ostatnich czasów, zdobywając sobie dużą popularność.

**Margines**

W jednej z cukierni w Warszawie zemdlał z głodu niejaki Miroslaw Rogulski, bezrobotny, b. dyr. jednej z większych fabryk w Małopolsce. Fakt możliwy tylko w r. 1936. Jeśli jeszcze teraz jest ktoś, kto chciałby twierdzić, iż nasze czasy nie są okresem przewrotu i chaosu, to chyba go ten wypadek przekona. Bo w „proletarjackiej” Rosji padają setkami głodni robotnicy a w „burżuaznej” Polsce mdleją b. dyrektorzy fabryk.

Zespół „Wesołej fali” lwowskiej urządził sobie występ w Warszawie w sali Filharmonji. Ci ludzie są jednak niemożliwi. Kilka opzycyjnych audycji ze Lwowa, sprawiło, iż musieli się rozjechać w cztery strony świata. Inniby przyjęli to w spokoju i zgodzili się z wyrokiem „losu”. A oni nie! Spowrotem zbierają się w gromadę, ażeby podburzać „państwowe” usposobionych obywateli. I to gdzie? W Warszawie! w Filharmonji. — To jest niedopuszczalne — tem powinny zająć się odpowiednie czynniki.

A jednak „Strzepy meldunków” gen. Składkowskiego nie zostały wycofane. Poprostu rozkupiono je w całości. Zapowiedziane jest drugie wydanie. Czy będzie ono różnić się od pierwszego i o ile będzie się różnić, o tem nic nie wiadomo.

Świąteczny żydzi zapręstowali przeciw wnioskowi pos. Prystorowej o zniesieniu uboju rytualnego. Clou tego falkciku w tem, iż sami głosowali na p. Prystorową.

I w ten sposób choć raz Izrael sam siebie oszukał.

PROSZKI WIGNO-NERVOZUM  
**Kogutek**  
ZASTOSOWANIE:  
**GRYPA, PRZEZIĘBIENIE itp.**  
PARACJE ORYGINALNYCH PROSZKÓW I KOGUTKIEM  
**PATRZcie JAKIE PROSZKI WAM DAJA**  
GDYŻ SA INNE WASTROGWATEM  
NIEBIALNE, PROSZKI WIGNO-NERVOZUM I KOGUTKIEM  
**SA TYLKO JEDNE**  
I ZAWSZE Z RYSUNKIEM KOGUTKA  
PRZESYŁKI WIGNO-NERVOZUM I KOGUTKIEM W TABLETKACH

**Kronika telegraficzna**

- \*\* W Kaliforniji burza śnieżna spowodowała powódź. 7 osób straciło życie.
- \*\* W Abisynji spadł i spłonął samolot brytyjskiego Czerwonego Krzyża.
- \*\* Angielska rada gabinetowa w dalszym ciągu omawia sprawę wzmocnienia obrony imperjum.
- \*\* Ambasador niemiecki w Rzymie rozmawiał z Mussolinim, a ambasador włoski w Paryżu z Flandinem.
- \*\* Konferencja morska postanowiła obniżyć tonaż krążowników z 10 tys. do 8 tys. tonn.
- \*\* Belgijscy socjaliści nie chcą przedłużenia czasu służby wojskowej.
- \*\* Śnieżycy w Danji wywołały zawieszenie ruchu na szosach i częściowo na liniach kolejowych.



# MASONERIA I POLSKA

Masoneria sprzymierzona z komunizmem, przygotowuje wielką ofensywę przeciw ruchom narodowym w Europie. Ofensywa ta dla użytku pewnych państw przybiera postać akcji przeciw Niemcom, będąc w istocie swą akcją przeciw hitleryzmowi. Ten pozór antyniemiecki skłania niektórych publicystów w Polsce do propagowania myśli, że Polska powinna wziąć czynny udział w działaniach dyplomatycznych, zapoczątkowanych niedawno w Londynie i Paryżu.

Warto wobec tego przypomnieć, że polityka międzynarodowa masonerii była zawsze zwrócona przeciwko interesom Polski. Nie będziemy się cofali do czasów przedrozbiorowych, przypomniemy tylko, że, jak wynika z prac dr. K. Morawskiego, plany rozbioru państwa polskiego nietylko zrodziły się w lożach, lecz były przez wolnomularstwo i spokrewnione z niem związki tajne wprowadzane w życie. Pod koniec zaś swego istnienia stała się Polska kozłem ofiarnym Rewolucji Francuskiej. A wiadomo przecież dzisiaj, że ta Wielka Rewolucja była dziełem masonerii. Hr. de Saint Aulaire w swej pięknej książce o Talleyrandzie wspomina Polskę i tak powiada:

„Ten nieszczęsny kraj był po dwukroć ofiarą Rewolucji, która — teoretycznie — powinna go była wybawić. Tymczasem to Polska właśnie wybrała Rewolucję. Rozebrana w latach 1793 i 1795, odegrała Polska rolę konia pikadora, na którym zużywa się wściekłość byka i który odwraca jego uwagę od właściwego przeciwnika. Oprawcy Polski dobijali ją, podczas gdy Francja ogłaszała prawa człowieka i prawa narodów. Po Tyłży Napoleon przeciętury kamień na jej grobie, dla przypiętowania sojuszu z Rosją”.

Wolnomularstwo polskie doprowadziło do przymierza polsko-pruskiego, które przyspieszyło drugi rozbiór. Wolnomularstwo było najważniejszym czynnikiem powstania r. 1830, które było potrzebne dla powodzenia ruchów rewolucyjnych na zachodzie. Mało dotychczas znaną, lecz oczywistą jest szkodliwa rola loż w powstaniu r. 1863.

Przeszłość uczy nas tedy, że masoneria miała zawsze swą własną politykę międzynarodową i że polityka ta godziła w interesy Polski. Nie był to ani przypadek, ani też zła wola, lecz konieczność dziejowa. Dobro Polski nie było nigdy celem dla masonerii, kraj nasz był przez nią jedynie używany jako narzędzie. Jeśli w ostatnim półwieczu niewoli irredenta polska miała poparcie masonerii, to tylko jako jedna z sił zmierzających do obalenia istniejącego w Europie porządku. W czasie wielkiej wojny (1914—1918) popierała łożę sprawę polską tylko o tyle, o ile służyło to ich polityce antyrosyjskiej. W czasie konferencji pokojowej paryskiej mieliśmy łożę przeciw sobie, bo Rosji już nie było na scenie politycznej, a masoneria opierała się Niemcami i nie życzyła sobie silnego państwa polskiego ze względu na interesy Żydów, mieszkających na terytorjum Polski.

Obecnie polityka masonerii jest znów sprzeczna z interesami Polski. Podstawą tej polityki jest dziś porozumienie z komunistami. Zastraszona rozwojem ruchów narodowych w Europie, widzi masoneria jedyny ratunek we współdziałaniu wszystkich czynników antynarodowych w walce z t. zw. „faszyzmem”. Jej działanie w tym kierunku doprowadziło do tego, że w Hiszpanji powstał rząd, w którym o bok brata Azany zasiadają wybitni wolnomularze, że we Francji istnieje rząd z przewagą braci z Wielkiego Wschodu, pod prezydencją wybitnego masona, p. Sarraut. Oba te rządy mają poparcie komunistów i na ich wpływach w masach opierają swe istnienie. Zwycięstwo całkowite planów koalicji masońsko-komunistycznej doprowadziłoby do bolszewizacji Europy, a więc i do zniszczenia państwa polskiego. Zwycięstwo częściowe miałyby jako rezultat kondominium polsko-żydowskie w naszym państwie, a na ze-

# Kiedy skończy się ta sarabanda?

Znakomity ekonomista niemiecki W. Sombart wspomina w swoich pismach, że kiedyś w rozmowie z socjologiem M. Weberem zadawali sobie pytanie, kiedy skończy się ta piekielna sarabanda, mając na myśli niesłychany przewrót w sposobie życia społeczeństw, jakie wprowadził industrializm XIX wieku. M. Weber był zdania, że koniec tego zawrotnego tańca nastąpi wówczas, gdy „ostatnia tonna rudy żelaznej będzie przetopiona przy pomocy ostatniej tonny węgla”. Sombart wówczas wyraził wątpliwość, czy takie zewnętrzne warunki będą mogły wpłynąć na zasadniczą zmianę, boć przecież żelazo będzie można zastąpić czym innym, np. aluminium, którego zapasy są na ziemi niewyczerpane, a ciepło węgla odpowiednio zużytkowanym bezpośrednim ciepłem słonecznym, lub też innym jakimś źródłem energii, które technika niewątpliwie zdoła udostępnić, zanim wszystkie węgiel wypalimy.

Sombart miał niewątpliwie rację. Zmiany należy oczekiwać tylko od zmian w samych ludziach, w ich światopoglądzie, nie zaś od warunków zewnętrznych. I dziś już mamy wiele wskazówek na to, że nie trzeba będzie czekać na wyczerpanie się węgla i żelaza, aby ujrzyć koniec tej gonitwy za coraz większym i coraz szybszym, coraz mniej naturalnym i ludzkim; a jedną z przyczyn nawrotu do prostszych form życia będzie, stwierdzany dziś coraz częściej fakt, że człowiek długo takiego tempa poprostu nie wytrzyma.

Entuzjaci coraz ogromniejszych skupień wielkomięjskich snują nieraz fantastyczne plany. Statystyk niemiecki, uznana powaga na polu zagadnień demograficznych, E. Burgdörfer, traktuje żartobliwie założenie, z jakiego wychodził urząd planowania miasta Berlina, mianowicie, że w r. 1985 liczba ludności stolicy Niemiec osiągnie 10 milionów. Szczegółowymi obliczeniami udowadnia on, że Berlin, pozostawiony samemu sobie, wymarłby bardzo szybko i już po pięciu pokoleniach od dziś liczyłby zamiast obecnych 4-ch milionów zaledwie 100 tysięcy mieszkańców. Różnie dotychczas tylko dzięki przyptywowi ludności z prowincji,

ale gdy przyrost i na prowincji maleje, nie będzie nigdy w stanie podnieść liczby mieszkańców do 10 milionów. To samo dzieje się prawie we wszystkich krajach i stolicach, zbliżamy się niewątpliwie do kresu wzrastania skupień wielkomięjskich i do początku, w wielu wypadkach, ich maleńcia.

A oto inna znakomitość, tym razem medyczna, laureat Nobla, znany fizjolog, pracujący w amerykańskim instytucie Rockefellera, dr. Carrel, występuje z książką (Man the Unknown — Człowiek nieznan), w której domaga się bezwzględnej walki ze sposobem życia, jaki narzuca ludziom cywilizacja przemysłowa. „Dziś — pisze — zasady cywilizacji industrialnej powinny być zwalczane z taką samą niesłabnącą energią, z jaką swego czasu Encyklopedyści zwalczali dawny porządek”. A dlaczego? Gdyż „mimo cudów cywilizacji naukowej wartości osobowości ludzkiej obniża się”. Nowoczesna cywilizacja jest nienaturalna, a jej produkt wyrodniczy i psuje się.

„Mieszkańcy nowoczesnych miast wykazują daleko posuniętą jednostajność co do umysłowej i moralnej słabości. Człowiek nowoczesny jest miękki, sentymentalny, lubieżny i gwałtowny. Człowiek nie znosi bezkarnie sposobu życia i jednostajnej, bezmyślnej pracy, narzucanej pracownikom fabrycznym i biurowym” — oto kilka cytów wybranych na chybił trafili. Oczywiście uczony tej miary nie mówi na wiatr, przeciwnie udowadnia swe twierdzenia dostateczną ilością przykładów i spostrzeżeń. A jaka jest konkluzja?

„Istniały w przeszłości organizacje gospodarcze, które pozwalały na to, że robotnik był właścicielem domu i gruntu, pracował w domu kiedy i jak chciał, znajdował zastosowanie dla swojej inteligencji, wyrabiał całkowicie, skończone przedmioty (nie tak jak dziś, tylko części), korzystał z radości, jaką daje praca twórcza”. „Jak się zdaje, nowoczesna organizacja gospodarcza i produkcja masowa nie da się pogodzić z dążeniem do pełnego rozwoju człowieka. Jeżeli tak jest, to przeciw musi ustąpić industrialna cywilizacja, nie zaś cywilizowany czło-

wiek”. Wielkie miasta muszą być zniszczone, ludzie lepiej się rozwijają w drobniejszych skupieniach. Wychowanie ma być skoncentrowane przede wszystkim w rodzinie. A może Czytelnika interesuje pogląd tego psychologa na system karny, jaki należy wprowadzić. Otóż dr. Carrel rozstrzyga to bardzo drastycznie, z bezwzględnością człowieka nauki, który doszedł do pewnych wniosków: więzienia mają być zniszczone i tylko dwa rodzaje kary stosowane, za drobne przestępstwa chłosta, a zaś za zbrodnie kara śmierci. Taki system pewno nie wszystkim przypadnie do gustu, trzeba jednak pamiętać, że więzienie ma bardzo wielu przeciwników, a chłosta została w początkach bieżącego wieku przywrócona w Anglii za niektóre przestępstwa, np. sutenerstwo i ciągnięcie zysków z nierządu. Skutek był wówczas piorunujący, zaczął się gromadny exodus handlarzy żywym towarem z Londynu. Nie wiem, czy się to później utrzymało.

Wracając do Carrela, trzeba jeszcze dodać, iż uważa on za konieczne nałożenie pewnych hamulców na wynalazczość. Według niego, powinna być utworzona specjalna instancja, złożona z osób odpowiednio kompetentnych, któraby decydowała, czy dany wynalazek ma być realizowany, czy też nie. Do takich samych wniosków dochodzi Sombart w ostatnim swem dziele p. t. „Deutscher Sozialismus”, gdzie uzasadnia konieczność postawienia tamy „der ewigen Erfinderei”.

Przeciwno spustoszeniu, jakie czyni cywilizacja industrialna, protestowali dotychczas humaniści. Zwykle ich jako dziwaków, porywających się z motyką na słońce (tem słońcem jest panowanie pieniądza) i chcących odwrócić bieg czasu, „cofnąć wtył zegar dziejowy. Coraz częściej odzywają się głosy już nie dziwaków i entuzjastów prostego życia, lecz ekonomistów i lekarzy (zaniepokojonych zwłaszcza wzrostem rozstrojów nerwowych), obserwujących szkody, jakie w psychice ludzkiej czyni owa piekielna sarabanda. Pewno więc zbliża się jej koniec.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

# PRZEGLĄD PRASY

## O EMIGRACJE DLA ŻYDÓW

Bez wielkiego zapalu, z pewną rezygnacją, godzi się konserwatywny „Czas” na emigrację miliona Żydów z Polski. „Czas” zastrzega się jednak, że program emigracyjny nie powinien „być wykonywany przeciw Żydom, lecz dla nich i w porozumieniu z nimi. Społeczeństwu polskiemu winno chodzić o opanowanie szalejącego antysemityzmu, Żydom o to samo, a potem o stworzenie sobie możliwie najlepszych warunków egzystencji na przyszłość”.

Ze przy dobrej woli i pewnym wysiłku emigracja Żydów do krajów zamorskich jest możliwa, w co powatpiewa p. Hirschhorn w „Nasz. Przeglądzie”, dowodzi najnowsza wiadomość Żyd. Ag. Tel., że

„przeciętnie opuszcza obecnie Rzeszę 300 Żydów miesięcznie, udających się do krajów zamorskich z wyjątkiem Palestyny. Większość ich emigruje do Ameryki Środkowej i Południowej. — Emigracja do tych krajów przy biera ostatnio rozmiary emigracji Żydów niemieckich do Palestyny. Wielu Żydów, którzy wyemigrowali w r. 1933, sprzedają już obecnie swych kewnych z Niemiec. Według infomacji Hilfsvereinu, Żydzi niemieccy zagospodarowali się w krajach środkowo i południowo-amerykańskich wcale pomyślnie. Z powodu wielkich potrzeb emigracyjnych Żydów niemieckich Hilfsverein uruchomił w ostatnim tygodniu 11 nowych oddziałów informacyjnych dla spraw emigracji w różnych miastach niemieckich”.

„Hilfsverein der Juden in Deutschland” także był zdania do niedawna, że Żydzi muszą pozostać w Niemczech. Zmienił jednak zdanie pod wpływem polityki hitlerowskiej. Rozpoczął szukać terenów, i znajduje je obecnie.

## NOWE ŻYRO P. MATUSZEWSKIEGO

Zdaniem „Gaz. Polskiej”, powołanie p. Adama Koca na prezesa Banku Polskiego da „rezultat bardzo doniosły — wzrost zaufania”. P. Koc będzie kierował Bankiem „z wmyślnym i zdrowym rozsądkiem”, co rozumieć należy w tym sensie, że Bank nie pódzie na dewaluację waluty ani na inflację dla potrzeb skarbowych.

„Wyrażamy — pisze organ pułkownikowski — nie nadzieję, lecz pewność, że w czasie sprawowania przez pułk. Koca funkcji kierownika instytucji emisyjnej — instytucja ta nie będzie mogła być użyta, jako mechanizm dla pokrywania niedoborów budżetowych Państwa. Jest to gwarancja jeszcze ważniejsza od poprzedniej. Gdyż w dziewięciu wypadkach na dzieśnięć załamania finansów poszczególnych krajów wynika stąd, że nie stosuje się w porę właściwych środków do uzyskania równowagi budżetu Państwa, łatając niedobory naciskiem Rządu na instytucję emisyjną i naciskiem instytucji emittującej banknoty na maszynę drukarską”.

„Gaz. Pol.” pisze, że w polityce walutowej rządu Kościalskiego nastąpiło ostatnio „jakby zawahanie co do kierunku dalszych prac gospodarczych rządu”. Mianowanie p. Koca świadczy, że wahaniom tym przyszedł kres.

Organ „pułkowników” jest więc już spokojny, że rząd obecny nie odstąpi od zasad rygorystycznej gospodarki deflacyjnej.

Jest to nowe „żyro” p. Matuszewskiego na programie p. min. Kwiatkowskiego.

Zarówno na program polityczny jak i gospodarczy rządu, „pułkownicy” dają swoje „placet”.

# Sprawa Prus Wschodnich

Dopiero teraz wpadła mi w ręce recenzja mojej książki o Prusach Wschodnich („Za północnym kordonem”), którą napisał p. Wojciech Szukiewicz w jednym z zeszytów numerów czasopisma „Sprawy Narodowościowe”.

Wprawdzie niema naogół takiego zwyczaju, by autorzy polemizowali z recenzjami swych książek. Artykuł p. Szukiewicza jest jednak czemś więcej, niż recenzja. Jest to atak na zajęte przezemnie stanowisko w sprawie wschodnio-pruskiej — i to atak, nie będący, o ile się może zorientować wyrazem indywidualnych poglądów p. Szukiewicza, lecz poglądów całego środowiska, które „Sprawy Narodowościowe” reprezentują.

Poglądy te — poglądy na sprawę wschodnio-pruską kół sanacyjnych, zajmujących się „opieką nad Polakami zagranicą”, — wymagają repliki. Stał — niniejszy artykuł. Pomijam rzeczy nieistotne, — całe mnóstwo różnych drobnych pretensyj zarzutów, niekiedy wkraczających wręcz w dziedzinę humorystyki. (Np.: „Niechaj się autor nie zręka tak łatwo ewangelickich Mazurów”. — Ja się zrękam ewangelickich Mazurów!). Chodzi mi przedewszystkiem o dwa zarzuty główne.

Pierwszy z nich — to pretensja o to, że stwierdziłem, iż w perspektywie dziejowej Polska z Prus Wschodnich nie rezegnuje i w razie wojny z Niemcami wysunie program aneksji Prus Wschodnich, oraz, że program ten — wciąż podkreślając jego niedzisiejszość — naszkicowałem w szczegółach.

„Oczywiście autor zastrzega się, że Polska wojny takiej sobie nie życzy i że jej sama nie rozpocznie, ale może być do niej zmuszona przez Niemcy wobec ich pretensji do ekspansji na wschód Europy. Otóż zachodzi pytanie, czy takie postawienie sprawy stano-

wi przysługuje z naszej strony ludności wschodnio-pruskiej, przeciwko której może się skierować gniew ludności niemieckiej, jakoteż centralnych władz państwowych. Sprawa wschodnio-pruska jest i będzie nadal niezmiernie drażliwą, to też należy do niej przystępować z nadzwyczajną ostrożnością i zdaje się bodaj nie ulega żadnej wątpliwości, że traktowanie jej przez publicystów w artykułach czy korespondencjach dziennikarskich nie jest zgoda na miejsce. To też autor byłby bodaj uczynił lepiej, nie pisząc tego rozdziału, pozostawiając to niezmiernie trudne zagadnienie dyplomacji polskiej, która wykazuje od szeregu lat poważną dozę rozumu politycznego i taktu w traktowaniu spraw drażliwych i spornych”.

Oto jest mocarstwowe stanowisko! Nie można mówić — nie z punktu widzenia zadań polityki bieżącej, ale z punktu widzenia perspektyw historycznych — o sprawie Prus Wschodnich bo to sprawa „drażliwa”! O sprawie Prus Wschodnich, która od tysiąca lat, od misji Św. Wojciecha, po przez misję biskupa Chryzostana, braci Dobrzyńskich, sprowadzenie niefortunnego Krzyżaków, poprzez Grunwald, pokój Toruński, jagiellońską politykę stopniowego polonizowania zakonu krzyżackiego, hołd Pruski, politykę Wazów i Sobieskiego, po Popławskiego i Dmowskiego, po traktat wersalski i plebiscyt, stanowiła jeden z głównych wątków naszej historii! Cóżby powiedziano w Niemczech, gdyby ktoś czynił tam zarzuty opozycyjnemu, nie reprezentującemu stanowiska rządu publicyście, że pisze o sprawie Pomorza czy nawet Poznania, nie ze stanowiska polityki bieżącej, ale historycznych perspektyw!

Nie zna Niemców i nie zna życia politycznego, kto sądzi, że mówienie w Polsce o tem, iż kiedyś Prusy Wschodnie mogą się znaleźć pod panowaniem polskiem, może przynieść istot-

na terenie międzynarodowym. Łatwiej jest obserwować to, co się obecnie dzieje w świecie politycznym. Z obserwacji tej wynika zaś, że ideologia masońska działa rozkładowo nietylko na nasze życie wewnętrzne, lecz także że polityka międzynarodowa masonerii z konieczności jest zwrócona przeciwko interesom Polski.

Trzebaby napisać całe dzieło historyczne, by wykazać, że na przestrzeni kilku wieków była stała sprzeczność między interesami masonerii i interesami narodu polskiego

na szkodę ludności polskiej pod panowaniem niemieckim. Niemcy liczą się tylko z silnymi, lekceważą słabych. Gdy sprawę Warmii, Mazur i ziemi Malborskiej ostaniamy będziemy ciszą i milczeniem, to Niemcy będą dławili tam polskość ze zdwojona, bo pozabawioną hamulca energią. Gdy przeciwnie, stawiać będziemy jasno kwestję, że losy naszych rodaków za kordonem nie są nam obojętne, że kategorycznie żądamy uszanowania ich praw i że widzimy i unctim między położeniem Polaków w Niemczech, a Niemców w Polsce, możemy być pewni, że poprawa dla Polaków pod Olsztynem, pod Szczytnem i Elkiem, pod Opolem, pod Piłą, Babimostem i Bytowem będzie natychmiastowa. Nie wprawiamy zresztą w siebie, że Niemcy niebezpieczeństwa ustraty Prus Wschodnich nie widzą. Niemcy nieraz lepiej rozumieją konieczności dziejowej polityki polskiej, niż sami Polacy! Widzieli znaczenie sprawy Gdańska dla Polski, gdy myśmy go nie widzieli. Mówili w XIX-ym wieku o niebezpieczeństwie spotkania się kiedyś polskiego i litewskiego wartownika na Zielonym Moście w Królewcu, gdy nam się o Królewcu nie śniło. Wiedzą też i teraz, że fakt istnienia w Prusach Wschodnich zwartej masy ludności polskiej jest dla całości granic państwa niemieckiego na przyszłość niebezpieczeństwem bez względu na to, czy my o tem dziś mówimy, czy nie, a nawet, czy to dziś rozumiemy, czy nie.

„Sprawy Narodowościowe” wysuwają postulat, by sprawę tego typu co sprawa wschodniopruska, pozostawić dyplomacji, a opinię publiczną od interesowania się niemi odsunąć. Jest to naiwny anachronizm. Pofuła polityka strzegących zazdrośnie swych tajemnic gabinetów mogła być dobra i skuteczną w XVIII wieku, ale jaką rolę odgrywa szturm zorganizowanego i jednolicie myślącego społeczeństwa, w dzisiejszej agresji niemieckiej na nasze Pomorze i Śląsk! Dyplomacja niemiecka milczy, dyplomacja niemiecka odzęgnywa się od dążeń rewizjonistycznych, ale równocześnie niemyzna w Polsce czyni (nie zamykajmy oczu na rzeczywistość), narodowe, polityczne, gospodarcze podboje! Czy byłoby to możliwe, gdyby dyplomacja niemiecka zazdrośnie strzegła swego

monopolu na zajmowanie się sprawami zakordonowemi i gdyby Niemcy w Bydgoszczy, Grudziądzu, Chojnicach, Pucku, Działdowie, Katowicach, Bielsku nie czuli za sobą potężnego oparcia w niemieckiej opinii publicznej, niemieckim ruchu narodowym w Rzeszy? Przypatrzmy się, jaką rolę odgrywa opinia publiczna i społeczeństwo w nowoczesnej polityce włoskiej, sowieckiej, amerykańskiej, japońskiej, tureckiej, nawet francuskiej, angielskiej, czeskiej! A my, jak w wieku XVIII-ym, mamy wszystko pozostawić rozgrywkom gabinetów!

W dodatku — jakież są te nasze gabinety? Do czego nasza dyplomacja zmierza? Ba, gdybyśmy mieli dyplomację podobną do tej, która w 1919 roku dała nam Wersal! Ale po doświadczeniach lipcowych (1935) i styczniowych (1936) pociągnąć naszej dyplomacji w sprawie Gdańska, trudno nam jest mieć do niej ślepe zaufanie. I dlatego, trudno nam jest zgodzić się na postulat pozostawienia z ufnością bezroską i milcząca aprobatą „trudnych spraw”, wymagających „rozumu i taktu” — wyłącznie p. Beckowi.

O drugim zarzucie — innym razem. JĘDRZEJ GIERTYCH



# Marsz. Trampeczyński przeciwko B. Szczepkowskiemu

Głośny proces po raz drugi w Sądzie Najwyższym

Przed Sądem Najwyższym w Warszawie odbyła się rozprawa karna, jaką wytoczył marsz. Trampeczyński redaktorowi Bolesławowi Szczepkowskiemu. Tło sprawy — przypominamy — było następujące:

W r. 1930 zwrócił p. Trampeczyński w komisji budżetowej Sejmu ówczesnemu premierowi Bartłowi uwagę na to, aby zakazał urzędnikom brać od interesantów niekontrolowane datki na cele rzekomo publiczne, bo datki takie bywają tylko ukrytymi łapówkami. Jako przykład przytoczył marsz. Trampeczyński uzyskanie przez redaktora Szczepkowskiego koncesji na wyrab lasu dla obywatela ziemskiego Draheima. Kosztowało to Draheima 60 tys. zł., wpłaconych do rąk p. Szczepkowskiego, jako pośrednika, rzekomo na założenie „sanacyjnego” pisma w Poznaniu.

P. Bartel oddał poszukiwanie tej sprawy prokuraturze w Warszawie, która po kilku miesiącach śledztwa postanowiła dochodzenia umorzyć.

Wobec tego p. Trampeczyński poruszył sprawę raz jeszcze w komisji budżetowej Sejmu. Prócz tego p. Trampeczyński dał swemu przekonaniu wyraz w piśmie do premiera Prystora.

W odpowiedzi na to, wystąpienie wystosował redaktor Bol. Szczepkowski, wymieniony jako pośrednik, obelżywy list otwarty w gazetach, w którym zarzucił marsz. Trampeczyńskiemu kłamstwo.

Na mocy tego wytoczył p. Trampeczyński przed sądem okręgowym w Poznaniu prywatne oskarżenie przeciw red. Szczepkowskiemu o obrazę i zniesławienie. Sąd okręgowy skazał p. Szczepkowskiego tylko za obrazę. Wskutek apelacji marsz. Trampeczyńskiego sąd apelacyjny w Poznaniu skazał p. Szczepkowskiego na miesiąc więzienia za zniesławienie. Wskutek kasacji red. Szczepkowskiego wyrok ten został zniesiony, poczem inna izba sądowa sądu apelacyjnego w Poznaniu uolniła p. Szczepkowskiego od zarzutu zniesławienia, skazując go tylko za obrazę.

Wskutek drugiej kasacji, założonej tym razem przez marsz. Trampeczyńskiego, znalazła się sprawa w piątym instancji przed Sądem Najwyższym.

W terminie adw. Hejmowski podkreślił, że poprzednie instancje wyraziły p. Trampeczyńskiemu krzywdę, odmawiając przyjęcia ofiarowanych przezeń dowodów prawdy. Ponieważ p. Trampeczyński podtrzymuje dalej zarzuty p. Hejmowski żąda, aby Sąd Najwyższy nakazał poprzedniej instancji wysłuchanie następujących świadków:

1. adwokata Borszewskiego w Poznaniu, który był obecnym przy umowie między Draheimem a Szczepkowskiem co do uzyskania pomocy pewnego dygnitarza za zapłatą 60 000 zł. — który zarazem wie o późniejszej wpłacie tej sumy na rzecz Szczepkowskiego;

2. p. Draheima na ten sam temat;
3. b. postać Polakiewicza, który pomagał owemu dygnitarzowi w uzyskaniu koncesji.

Marsz. Trampeczyński złożył przed sądem oświadczenie, którego główne ustępy brzmiały:

„Stawiłem się tu osobiście, aby zaprotestować przeciw krzywdzie, jaką

mi sądy wyrządziły. Przecież podstawą wymiaru sprawiedliwości jest na całym świecie skonstatowanie przez sąd prawdy. Tymczasem nie dopuszczono do wyjaśnienia prawdy.

„W życiu jest reguła, że osobnik posądzony o czyn hańbiący stara się, — jeśli jest niewinny, wyjaśnić jak najdokładniej sprawę, z której owo osądzenie powstało. A tymczasem oskarżony ołoczył się odrazą tajemnicą. Kiedy mój zastępca stawiał w I instancji oskarżonemu pytanie, mogące sprawę wyświecić — przewodniczący sądu zwrócił oskarżonemu uwagę, że na to zapytanie nie potrzebuje odpowiadać.

„Głównego mego świadka, adwokata Borszewskiego, nie chciały sądy słu-

chać, ponieważ już był odmówił świadectwa w śledztwie przed prokuratorem. Ze względu na nieobiektywny charakter tego śledztwa uczynił to bardzo słusznie. Ale mnie p. Borszewski oświadczył, że przed sądem świadectwa nie odmówi. Nie miałby też do tego prawa, bo chodzi o uzasadnienie interesu publicznego, mianowicie o walkę z korupcją.

„Występowałem przez lat przeszło 40 jako adwokat. Ale nie znam przykładu podobnego traktowania sprawy, by sąd zarzucił stronie nieprawdę, a równocześnie odmówił jej przyjęcia dowodu prawdy“.

Po zamknięciu rozprawy Sąd Najwyższy — odrzucił kasację, nie publikując motywów.

## Zwycięstwo narodowca w turnieju krasomówczym Koła Prawników U. W.

W niedzielę odbył się turniej krasomówczy urządzony z okazji zjazdu Koła Prawników Uniw. Warsz. W turnieju wzięło udział trzynaście mówców, reprezentujących rozmaite środowiska, wśród których wybili się na naczelnym miejscu Witold Świeżewski, członek sekcji akademickiej Stronnictwa Narodowego, prezes „Bratniej Pomocy” Uniw. w Wilnie, następnie Bogusław Leśnodorski z Krakowa, Skubieński, prezes Młodzieży Wszepolskiej z Lwowa, Jan Wołyniak z Lwowa, Dziewanowski, czł. korb. Arkonja z Warszawy, oraz kol. Leszek Buszkowski, członek sekcji akade-

mickiej Stronnictwa Narodowego z Warszawy.

Pierwszą nagrodę w postaci puhanu przechodniego oraz cennych druków otrzymał Witold Świeżewski.

Nagrodę wręczył prof. Rafacz, przewodniczący jury. W skład jury wchodził prof. Józef Rafacz, Eugeniusz Jarra i studenci Kubiak, Orlewicz, Chrzęstowska i Smoleński.

Obecni w liczbie około tysiąca zgromadzili kol. Świeżewskiemu owację, po czym odśpiewano „Hymn Młodych”, wnosząc okrzyki na rzecz Wielkiej Polski i narodowego Wilna.

## Metodyści pod maską Zawieszenie działalności Stow. „Oświata i Kultura”

Komisariat Rządu m. Warszawy zawiesił działalność Stowarzyszenia „Oświata i kultura”, w związku z nielegalną akcją metodystyczną. W 1920 r. do Polski przybyła misja metodystów z Filadelfii i kupiła dom przy ul. Mokotowskiej 12 oraz trzy wille w Klarysewie, zapisując je na nazwisko „biskupa” Beauchamps'a. W 1924 r. władze zlikwidowały misję metodystów, a wówczas stworzyli oni Stowarzyszenie „Oświata i kultura”, przytem „biskup” Beauchamps przejął dom i wille na rzecz Stowarzyszenia.

W domu przy ul. Mokotowskiej prowadzono kaplicę do wygłaszania kazań i szkołę języka angielskiego zarejestrowaną jako spółka akcyjna. Wille w Klarysewie oddano izraelitom w dzierżawę. Władze administracyjne ustaliły, że Stow. „Oświata i kultura” jest fikcją, liczyło bowiem 9 osób, z czego 8 wchodziło do zarządu. Inkasowała za naukę języków obcych dochody, przesyłano do Ameryki (ostatnio — przekazał na 70.000 zł.). Po zawieszeniu działalności Stowarzyszenia, rozpoczęto kontrolę ksiąg.

## Pierwsze sto tysięcy na szkoły polskie zagranicą

Wyniki ostateczne ukończonej przed tygodniem akcji zbiorkowej na rzecz Funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą nie są jeszcze dokładnie obliczone. Pieniądze zebrane przez poszczególne komitety lokalne, dopiero zaczęły napływać do zarządu Funduszu. Wysokość kwot nadesłanych wzrasta w bardzo szybkim tempie. W ciągu pierwszych pięciu dni od chwili zakończenia zbiórki, suma ofiar, które wpłynęły na konto czekowe Funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą, przekroczyła już sto tysięcy. A przecież jeszcze niemałe kwoty przyniosą najbliższe dni i tygodnie.

W ciągu poprzednich pięciu lat, t. j. od chwili powołania do życia Funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą, zebrano ogółem na szkoły polskie poza granicami kraju przeszło dwa miliony dwieście tysięcy złotych. Tempo, w jakim napływają codziennie do zarządu Funduszu ofiary tegoroczne, kaže się spodziewać, iż ostatnia zbiórka jeśli nie osiągnęła, to w każdym razie jest bliska realizacji hasła.

## Zjazd pracowników ubezpieczeniowych

W niedzielę w lokalu Związku pracowników handlowych, przy ul. Siennej 16 rozpoczął się dwudniowy zjazd delegatów Związku pracowników ubezpieczeń społecznych.

Na otwarcie zjazdu przybyli przedstawiciele władz, instytucji ubezpieczeń społecznych, oraz przedstawiciele organizacji zawodowych. Po zażeniu obrad prezes zarządu głównego Związku K. Niementowski wygłosił referat n. t. znaczenia ubezpieczeń społecznych w życiu gospodarczym państwa.

Po referatach i sprawozdaniach zarządu dokonano wyboru komisji zjazdowych. Zjazd ciąg obrad odbędzie się dzisiaj.

pod którym była zorganizowana: „Zbiórmy trzeci milion”...

Niemala w tem zasługa całego polskiego społeczeństwa, które pomimo wyjątkowo ciężkiego położenia, w jakim się znajduje ostatnio pod wpływem światowego kryzysu — nie szczędziło swych ofiar na tak szlachetny cel, jak utrzymanie polskości wśród młodego pokolenia naszych rodaków, zamieszkałych poza granicami ojczystego kraju.

## Rocznica niepodległości Estonji Uroczysta akademja na ratuszu

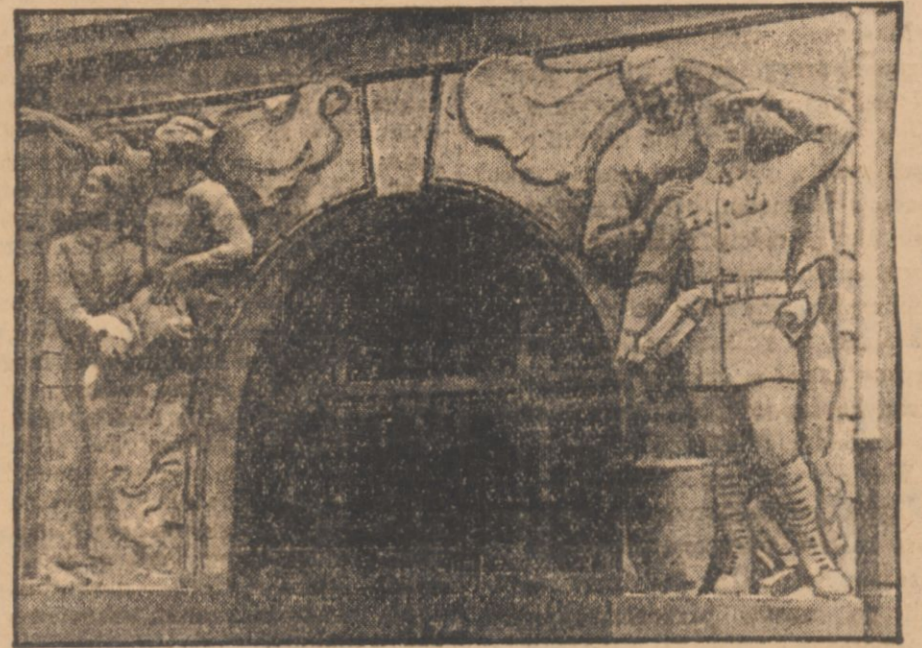
Z okazji 18-iej rocznicy odzyskania niepodległości przez naród estoński, staraniem Towarzystwa polsko - estońskiego odbyła się w niedzielę w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja.

Na gmachu ratusza powiewały sztandary narodowe estoński i polski. Wielka sala reprezentacyjna zarządu miejskiego wypełnili szczerze członkowie Towarzystwa polsko - estońskiego, młodzież estońska studjująca w Warszawie oraz zaproszeni goście.

Na akademji obecni byli wszyscy członkowie poselstwa estońskiego w Warszawie z min. Hansem Markusem, prezes zarządu głównego Towarzystwa polsko - estońskiego b. min. senator gen. Ferdynand Zarzycki, przedstawiciele władz wojskowych z generałem dr. St. Rouppertem i komendantem Warszawy płk. St. Machowiczem, wiceprezydent m. Warszawy J. Ołpiński, b. minister R. P. w Estonji Konrad Libicki, przedstawiciele poselstw zagranicznych: poseł lotewski Valters wraz z attache wojskowym Kluge, attache wojskowy rumuński Djacnescu.

Akademję rozpoczął przemówieniem prezes Towarzystwa dr. F. Zarzycki który omówił pokrótce 7-wiekową niewolę narodu estońskiego, podkreślając jego

## Dom katolicki im. Piusa XI został poświęcony i otwarty w Warszawie



Wejście główne domu Akcji Katolickiej przy ul. Nowogrodzkiej 49 w Warszawie.

W niedzielę, w 14-tą rocznicę koronacji papieża Piusa 11-go odbyła się uroczysta akademja, połączona z uroczystością poświęcenia nowowybudowanego gmachu (przy ul. Nowogrodzkiej 49) Domu katolickiego im. papieża Piusa 11-go.

Wielką dwupiętrową salę odczytowa wypełniła publiczność. Obok estrady przybranej flagami i emblematami papieskimi oraz flagami o barwach narodowych ustawiły się półkołem po obu stronach sali poczty sztandarowe organizacji i stowarzyszeń katolickich.

W pierwszych rzędach krzesła zasiadli dostojnicy kościoła — J. E. pronuncjusz apostolski ks. kard. Marmaggi, J. E. ks. kard. Kakowski, ks. arcybiskup Ropp, ks. arcybiskup Gall, ks. biskup połowy Gawlina, ks. biskup Szlagowski, dalej zasiadli członkowie korpusu dyplomatycznego.

W chwili przybycia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego orkiestra odegrała hymn narodowy. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zajął miejsce w łożu wraz z małżonką, obok zajęli miejsce: marszałek Senatu, przedstawiciele rządu, zastępca pierwszego wiceministra spraw wojskowych gen. Reguński, przedstawiciele władz, prezydent m. Warszawy St. Starzyński i inni.

W krzesłach zasiadli wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele duchowieństwa, szambelanowie papiescy oraz przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji społecznych.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu papieskiego, słowo wstępne wygłosił, otwierając akademję, J. E. ks. kard. Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski. Mówca zaznaczył, iż akademja ma na celu uczczenie najwyższej głowy kościoła katolickiego Piusa 11-go, który, jako wizytator apostolski, a potem nuncjusz apostolski przebywał w Polsce wśród nas i z nami przez okres zgorą trzech lat. Przez całe swe życie okazywał wiele serca i zrozumienia dla sprawy polskiej i interesów narodu polskiego, a jako nuncjusz apostolski współpracował z rządem polskim, pragnąc, aby Polska była zjednoczona i niepodległa.

Ks. kardynał przytoczył słowa, wypowiedziane przez obecnego papieża

Piusa 11-go: „Polska jest drugą moją ojczyzną”.

Następnie ks. kard. Kakowski, mówiąc o historii budowy Domu katolickiego, przeznaczanego dla Stowarzyszenia Akcji Katolickiej, zaznaczył, iż posąg naturalnej wielkości, umieszczony na sali oraz rzeźbione wizerunki z życia Piusa 11-go w Polsce, jako nuncjusza, mają przypominać, że jest On z nami. Poczem ks. kardynał wznosił okrzyk na cześć Ojca świętego, powtórzony przez zebranych.

Kończąc przemówienie ks. kard. Kakowski przekazał błogosławieństwo Ojca świętego przesłane dla Polski i dla wszystkich tu zebranych.

Następnie ks. kard. Kakowski dokonał poświęcenia domu.

Po wykonaniu przez chóry kościelne „Gaude mater Polonia” prof. dr. Halecki wygłosił odczyt p. t. „Pius 11-ty papie pokojem”.

Po części koncertowej na zakończenie uroczystości wygłosił przemówienie J. E. pronuncjusza apostolski ks. kard. Marmaggi, który podziękował w imieniu Ojca świętego ks. kard. Kakowskiemu, za wzniesienie wspaniałego gmachu Akcji Katolickiej i umieszczenia w jego nazwie imienia Piusa 11-go. Podziękowawszy następnie Panu Prezydentowi za przybycie na uroczystość, ks. pronuncjusz podziękował za przybycie rządowej Rzeczypospolitej, księżom biskupom, korpusowi dyplomatycznemu i przedstawicielom społeczeństwa.

Następnie ks. kard. Marmaggi w serdecznych słowach wspominał swoją 8-letnią pracę na terenie Polski. Kończąc, ks. kardynał powiedział: „w imię Kościół może jeszcze oczekiwać od wierniej Polski, czego może oczekiwać dla postępu wiary, cywilizacji, porządku społecznego, pokoju, jednym słowem dla ogólnego dobra ludzkości”.

Po przekazaniu błogosławieństwa apostolskiego, J. E. pronuncjusz Marmaggi powiedział: „obja Polska, która jest Polską waszą i moją, żyła w bezpieczeństwie, pomyślności, szczęściu na wieki wieków”.

## Odczyt dra Tadeusza Bieleckiego

W czwartek, t. j. dn. 17 b. m. o g. 20, w lokalu Stronnictwa Narodowego, przy ul. Złotej 30 m. 37, wiceprezes Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego dr. Tadeusz Bielecki wygłosi referat p. t. „O co walczyliśmy”.

## W 105-ą rocznicę bitwy pod Grochowem

W 105 rocznicę bitwy pod Grochowem, w poniedziałek o godz. 9 rano odbędzie się w kościełku na Grochowie uroczyste nabożeństwo żałobne. Jak wiadomo, na Grochowie buduje się ku upamiętnieniu bitwy grochowskiej kościół - pomnik Najczystszej Serca Marij Przypominamy o tem przy okazji Czytelnikom, którzyby zechcieli odwiedzić historyczne miejsce, a jednocześnie wziąć udział w uroczystym nabożeństwie i chcieli obejrzeć stan murów wznoszonej świątyni.

## 105-letnia staruszka pod tramwajem

Na rogu ul. Targowej i Wileńskiej, w czasie przechodzenia przez jezdnię, upadła wskutek potrącenia przez wagon tramwajowy Nr 59. linj. 12, żebraczka, 105-letnia Katarzyna Naczalska (niemalże niemowlana). Policjant przewoził sędziwą ofiarę wypadku do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie lekarz stwierdził ogólne potłuczenie. (k)

## Skasowanie podmiejskich pociągów

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że od 1 marca rb. wobec słabej frekwencji podróży, kasuje się następujące pociągi podmiejskie:

- 1) poc. N. 1723 Warszawa Wileńska — Tłuszcz, odchodzący z Warszawy Wileńskiej o godz. 5 m. 05 oraz powrotny poc. N. 1738, przychodzący do Warszawy Wileńskiej o godzinie 22 m. 45.

- 2) poc. N. 739, odchodzący z Warszawy Wileńskiej o godz. 0 m. 40, będzie kursować tylko do Wołomina, zamiast do Tłuszcza, oraz powrotny poc. N. 1726, przychodzący do Warszawy Wileńskiej o godz. 8 m. 35, będzie kursować tylko od Wołomina zamiast z Tłuszcza.

- 3) poc. N. 6621 Warszawa Gdańska — Zegrze, odchodzący z Warszawy Gdańskiej o godz. 4 m. 40, oraz powrotny poc. N. 6638, przychodzący do Warszawy Gdańskiej o godzinie 0 m. 09.

- 4) poc. N. 6625, odchodzący z Warszawy Gdańskiej o godz. 6 m. 15, kasuje się z Warszawy Gdańskiej do Zegrza — w dni świąteczne.



## Akcja na rzecz T-wa Przyjaciół Młodz. Akademickiej

Dnia 23-go lutego r. b. Wojewoda Wileński p. Ludwik Bociński oraz Rektor U. S. B., prof. Dr. Witold Staniewicz w imieniu Komitetu Wojewódzkiego T-wa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Wilnie, wystosowali pismo do P.P. Dyrektorów instytucji finansowych w Wilnie, z wezwaniem do składania ofiar na obiady dla niezamożnej młodzieży akademickiej.

Dnia 24-go lutego r. b. p. Wojewoda Bociński i p. Rektor Staniewicz odwiedzili kolejno Dyrektorów Banków Państwowych, Komunalnych i Prywatnych, prosząc o zadeklarowanie odpowiednich kwot na akcję bezpłatnych obiadów. Instytucje bankowe odniosły się z przyjemnością do inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego T-wa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Wilnie, deklarując odpowiednie kwoty na ten cel. M. in. zadeklarowane zostały następujące kwoty: Bank Ziemiński — 300 zł., Wileński Prywatny Bank Handlowy — 250 zł., Bank Polski — 100 zł.

Prezydium Komitetu T-wa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Wilnie zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa o poparcie tej akcji i deklarowanie choćby najskromniejszych kwot na cel wymieniony.

Komitet Wojewódzki T-wa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Wilnie mieści się przy ul. Uniwersyteckiej 3, konto P. K. O. 81248, rachunek bieżący w P. K. O. w Wilnie.

## Dziś tradycyjny „Śledź” na Dom św. Antoniego w HOTELU „GEORGE S'A” pocz. o g. 19

### Lokomotywa oderwała się od pociągu

BRASŁAW. W dniu 22 bm., gdy pociąg osobowy Nr. 711, odchodzący z Wilna do Turmontu, o godz. 20.45, znajdował się przed sygnalem na stacji Turmont, odłączyła się lokomotywa od tendra. Cały skład pociągu został automatycznie zahamowany, parowóz zaś przejechał przez st. Turmont i zatrzymał się dopiero na granicy państwa. Wypadków z ludźmi nie było. Zawiadowca st. Turmont zażądał z Wilna parowozu, celem dowiezienia pociągu do tej stacji.

### Tępienie kłusownictwa w lasach państwowych

W lasach państwowych Wil. Dyr. Lasów zatrzymano około 30 kłusowników, którym skonfiskowano broń, oraz nielegalnie upolowaną zwierzynę. Najwięcej kłusowników zatrzymano w powiecie dziśnieńskim i postawskim.

Na marginesie należy zaznaczyć, iż podobne obławy będą przeprowadzane częściej, a to celem wypienienia z naszych lasów kłusownictwa. (h)

motywa od tendra. Cały skład pociągu został automatycznie zahamowany, parowóz zaś przejechał przez st. Turmont i zatrzymał się dopiero na granicy państwa. Wypadków z ludźmi nie było. Zawiadowca st. Turmont zażądał z Wilna parowozu, celem dowiezienia pociągu do tej stacji.

### Epidemia wśród łosi

Z terytorium nadleśnictwa wileńskiego donoszą o wypadkach epidemii wśród łosi, żyjących w tutejszych lasach. Władze nakazały ekspertyzę weterynaryjną, która stwierdziła, iż łosie zapadły na chorobę epidemiczną, zw. posocznica krwawa. (h)



Angielka Megan Taylor otrzymała tytuł wicemistrzyni jazdy na łyżwach (I-sze miejsce zajmuje Sonja Henie)

## Egzaminy a zdrowie

Niniejsza notatka została napisana w celu uczczenia pierwszej rocznicy śmierci Prof. Higieny Uniwersytetu Wileńskiego śp. Kazimierza Karaffy-Korbutta, w celu odnowienia hołdu dla Wielkiego Uczzonego i tak wiele niepospolitego Człowieka.

Zagadnienie egzaminów w ogóle, naturalnych w szczególności, żywo interesuje umysły higienistów i psychologów, o czym świadczy szereg prac, wykazujących mniej lub więcej udane próby wyjaśnienia poruszonych kwestyj ze stanowiska zdrowotnego, z których to prac na uwagę w pierwszym rzędzie zasługują: wydrukowana w Polsk. Archiwum Psychologii (t. X, Nr. 4 r. 1932) rozprawa prof. S. Szumana pt. „Badania nad wzruszeniem egzaminowym i jego wpływem na sprawność umysłową w czasie egzaminu”, tudzież ostatnio wydana książka Alberta Dryjskiego pt. „Praca umysłowa, egzaminy i zaburzenia czynnościowe organizmu”. — Wśród zabierających głos w tej materii nie masz jednolitego ustosunkowania się do problemu egzaminów naturalnych. Podczas gdy jedni z S. Szumanem na czele, opierając się na jednostronną ocenę zaobserwowanych faktów, ciężkie egzaminom stawiają zarzuty, inni znów — do nich należy A. Dryjski — na podstawie eksperymentalnych badań w

zakresie psychologii nie uważają się za uprawnionych do wysuwania podobnych wniosków. Zarówno jedni, jak i drudzy, na poparcie też swoich powołują się na stwierdzenie zaburzeń czynnościowych ustroju, powstałych bądź w następstwie przeżyć szkolnych i towarzyszących egzaminom wzruszeń, bądź wynikających z samej struktury psychologicznej poddawanych obserwacji osobników. — S. Szuman, mówiąc o ujemnym wpływie matury na zdrowie młodzieży, szczególny kładzie nacisk na „objawy egzaminowe”, które dotyczą w równej mierze sfery cielesnej jak i psychicznej, posiadają, zdaniem autora, charakter specyficznym, to znaczy nie są spotykane w innych przeżyciach, i sprowadzają się w ogólnych zarysach do fluktuacji tętna wraz z jego niemiarynością, wahań ciśnienia krwi, osłabienia, zdaniami autora, charakter procesów przemiany materii, a przede wszystkim do pociągającego za sobą zahamowania asocjacji uczucia lęku i niepewności. „Matura — mówi S. Szuman — jest ciężkim przeżyciem, jednym z najcięższych. Przeżycie to jest tak silnym urazem, że ślady jego zachowują się jeszcze przez długie lata w psychice ludzi dorosłych”. — Podane wyżej ujęcie zagadnienia poważnie budzi wątpliwości i wymaga rewizji. Aczkolwiek

w związku z przygotowaniem się do egzaminów i podczas tych ostatnich mogą powstać i istotnie powstają zarówno niewspółmierne reakcje fizjologiczne, jak i przykre stany emocjonalne, z każdym bowiem wysiłkiem umysłowym prawie zawsze łączy się współczynnik wzruszeniowy (w odniesieniu do młodzieży spaczony w wielu rzeczach samym trybem życia szkolnego) to jednak koncepcja wybitnie patologicznych zaburzeń „egzaminowych” u osobników nie obciążonych zmniejszoną odpornością układu nerwowego, nie wydaje się być oparta na realnych podstawach. Spowodowane wyczerpującą pracą szkolną i przeżyciami natury „egzaminowej” zaburzenia ustrojowe rzadko powstają, jak to wykazuje analiza całokształtu warunków pracy umysłowej, u osobników, posiadających należyłą odporność nerwowo-psychiczną, nie obciążonych niedomogą konstytucjonalną (takich coraz mniej w naszych czasach).

Z prawdziwym przemęczeniem umysłowym — utrzymuje Charcot — nie spotykamy się prawie wcale w normalnych warunkach życia szkolnego, gdyż wszystko, co przekracza normę wysiłku ucznia, zostaje przez niego odrzucone, bądź wykonane machinalnie. Intensywne reakcje na przeżycia szkolne ujawniają się dostatecznym zasobem energii, napiętnowana specjalnie, rzecby można, dyspozycjami, pod wzglę-

## TEATR MIEJSKI „REWIZOR”

Kom w 5 aktach M. Gogola. Przekład W. Poplawskiego. Reżys. W. Czengery. Dekor. W. Makojuć

Czem jest Molier dla Francji, Fredro dla nas — tem Gogol dla Rosji. Nieśmiertelnym dziełem pozostanie „Rewizor” w jej literaturze dramatycznej, choćby ustrój Rosji polityczny i społeczny zmieniał się jeszcze niejednokrotnie, jak nieśmiertelna, zawarta w niej gryząca satyra, pozostanie typową dla rosyjskiego czynownictwa owego okresu jej dziejów, i jego tła obyczajowego wiernym i świetnym obrazem.

Mimowoli rodzi się pragnienie aby dzisiejsza, tak typowa, po odzyskaniu Niepodległości, nasza polska biurokracja znalazła swego polskiego Gogola, aby tragiczni niemal w swej śmieszności jeśli nie gorzej, nasi wyznawcy św. Biurokracego, znaleźli w krzywem zwierciadle jakiegoś świętego polskiego pióra, wierne oblicze własne i smutnej naszej rzeczywistości — ku nauce i przestrodze na przyszłość.

O wartościach ideowych i literacko artystycznych komedji Gogola, rozpisywać się tu nie będziemy. Znają i doceniają je wszyscy wielbiciele tego znakomitego pisarza i pamiętają zarówno z czytania w oryginale lub przekładzie, jak z wystawienia na tej samej scenie, za poprzedniej dyrekcji przed kilku laty.

Jeśli chodzi o inscenizację komedji Gogola — to wolę ją bezwarunkowo od poprzedniej. „Rewizor” to nie bajka lecz najautentyczniejsza rzeczowość. Malowane na ścianach krzesła, zegary, samowary i lampy, obywatela Dobczyński i Bobczyński w kostiumach clownów cyrkowych, nie odpowiadają zgola jej charakterowi nawskoro realistycznemu. To też wzorowa, stylowa oprawa kostjumowa i dekoracyjna jaką oglądaliśmy wczoraj (może zbyt wykwiłta na mieszkaniu trzeciordernego burmistrzyny), podkreślająca epokę z jednocześnie zaznaczeniem jaskrawości czynowniczego gustu, harmonizowała doskonale z duchem czasu i środowiska.

Obyło się też obecnie szczęśliwie bez bardzo wówczas trywialnego rozgniatania pluskiew na ścianie i odbijania się Osipowi (Akt. II), szczegółów wysoce niesmacznych a niepotrzebnych.

Jednej rzeczy brakło tylko prawdziwie i niepowetowane: wspaniałej, niezrównanej gry Zelwerowicza — Horodniczego, która obok zaznaczenia pierwiastków okrucieństwa w czynowniku, wydobywała z tej postaci tak bez wysiłku, tak wprost żywiołowo maximum śmieszności i humoru. No, ale to był potentat sceny — Zelwerowicz.

Rola ta wysoce odpowiedzialną przypadła obecnie p. Zastrzeżyńskiemu. Porał się z nią z całym nakładem dobrych chęci, jednak wydobycia takich efektów jak u jego wielkiego poprzednika — trudno wymagać. P. Zastrzeżyński był poprawny. To jest tragedia dziedziczenia po wielkim artyście.

Galerja typów czynownicznych:

Chłopow — Neubelt, Lapkin-Tiapkin — Szymański, Ziemińska — Wołżejko, Szepkin — Scibor, obywatela Dobczyński i Bobczyński — Dejunowicz i Surowa — wyborna. P. Siezieniewski w minoderji i krygach Chlestakowa, nieco przesolił. Ostatecznie ten petersburski urzędniczek miał tam dobre wzory savoir-vivre'u, choćby z restauracji i teatrów zaczerpnięte w sferach, o które się w każdym razie ocierał choćby w charakterze bardzo podrzednym.

Wyborny był flegmatyczny Osip p. Czengerygo ujęty z całym umiarem a przekomicznie.

Milutką i zabawną zrobiła p. Małowska Marję Antonową, a p. Szpakiewiczowa Horodniczową odegrała z dobrą alektacją naśladowując wyższe sfery mieszczyki, akcentu-

jąc kłótniowość kumoszki w dIALOGACH z córką. Wspaniałe, stylowe, przesadne w ozdobach krynoliny Horodniczowej podkreślały trafnie jej żądze błyszcznienia w „wielkim świecie”.

Udział w doskonale wyreżyserowanej (z wyjątkiem przeciągniętej sceny badania Osipa przez Horodniczych w III akcie) komedji brali ponadto w epizodach pp. Nawrocki — lekarz (b. dobra charakteryzacja) J. Górski — Tiapkinowa, Śródka, Zastrzeżyńska, H. Borkowski (przeszarżowany w stawianiu na bacność Swistunów) Puchniewska, Puchniewski, Pawłowska, Polakówna.

Na premierze dużo Rosjan miejscowych — czystej rasy — co się poznało po wymowie i rysach twarzy.

Pilawa.

## Kronika wileńska

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami opady.

Temperatura w pobliżu zera stopni. W Wileńskim i na Polesiu jeszcze lekki mroz.

Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

### Z MIASTA.

— **Drzewo dla bezrobotnych.** Wojewódzki Fundusz Pracy w Wilnie zakończył akcję rozdawnictwa drzewa między bezrobotnych. Ogółem rozdano 3.200 m.<sup>3</sup> drzewa. Bezrobotni otrzymali drzewo wyłącznie za pracę, przyczem 1 m.<sup>3</sup> dobrego drzewa liczony był po cenie zł. 6. Drzewo otrzymali bezrobotni, obciążeni rodzinami.

### SPRAWY MIEJSKIE.

— **Obuwie dla dzieci.** Rok rocznie zarząd miasta Wilna organizował „choinki” dla najbardziej potrzebujących dziatek szkół powszechnych w Wilnie i przy tej sposobności dziatewa obdarowywana była łakociami.

W r. b. wydział szkolnictwa zarządu miejskiego zerwał z tą tradycją i, zamiast łakoci, zakupił 557 par obuwia, które rozdano między najbardziej potrzebujących uczniów szkół powszechnych. Z tej liczby 470 par butów otrzymały dzieci ze szkół publicznych, a 87 par uczniowie żydowskich szkół powszechnych.

### SPRAWY UNIwersYTECKIE.

— **Nowy doktor honoris causa.** Wydział Lekarski Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie nadał godność honoris causa uczonemu światowej sławy prof. Oskarowi Vogtowi, dyrektorowi Instytutu Badań Mózgu im. cesarza Wilhelma w Berlinie. Prof. Vogt posiada epokowe zasługi około badań nad budową, czynnościami i chorobami mózgu. Jest to pierwszy wypadek nadania u nas tej wysokiej godności uczonemu niemieckiemu.

— **Wybory w Kole Prawników.** Wyznaczone na 25 bm. głosowanie

w sprawie wyboru nowego zarządu w Kole Prawników USB, zostało przesunięte na dzień 3 marca rb.

Powodem przesunięcia terminu głosowania jest zawieszenie wykładów na USB z racji t. zw. zapustów.

### ZGROMADZENIA.

— **Narodowe Koło Radnych.** Posiedzenie Narodowego Koła Radnych odbędzie się w środę, o g. 8 wieczorem w lokalu Stronnictwa Narodowego, na które proszeni są o przybycie wszyscy pp. zastępcy i Radni Narodowego Koła Radnych.

### SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Rejestracja bezrobotnych.** Dnia 29 b. m. w Pośrednictwie Pracy odbędzie się kolejna rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych, ubiegających się o zasiłek z zakładu Ubezpieczeń Społecznych. (h)

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Nowe zarządzenie przeciwko zatrudnieniu małoletnich.** Inspektoraty pracy przygotowują zarządzenia, celem wprowadzenia w życie nowych przepisów, ograniczających pracę małoletnich w przemyśle budowlanym. Począwszy od dnia 27 kwietnia r. b., obowiązywać będzie zakaz zatrudnienia przy pracy na rusztowaniach małoletnich, liczących poniżej lat 16-tu. Zakaz ten dotyczyć będzie również pracy przy niebezpiecznych materiałach budowlanych, jak rozrabianiu wapna i t. p. (h)

### ZABAWY.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Z.O.R.** podaje do wiadomości, iż we wtorek, dnia 25 lutego r. b. odbędzie się w lokalu Związkuowym (ul. Orzeszkowej 11-a, m. 1) „Tradycyjny śledź”. Początek o godz. 20-ej. — Wstęp dla członków rodzin i wprowadzonych gości.

— **Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej** podaje do wiadomości, że dnia 25 b. m. w salonach Ogniska Akademickiego odbędzie się „Tradycyjny śledź”. Początek o godz. 5 pp.

w średnich i wyższych zakładach naukowych system kontrolowania sprawności umysłowej uczących się jest w dużej mierze uciążliwy dla młodzieży, w wielu razach nie osiągający celu, nie dodatnio bądź co bądź wpływający na układ nerwowy poddawanych egzaminom. Plan egzaminacyjny ze stanowiska higieny winien być w ten sposób skonstruowany, by egzamin nie był źródłem udręki dla młodzieży, by nie stanowił okazji „dreczenia”, nie wspólnego z surowością wymagań nie mającego. Nie wydaje się racjonalną z punktu widzenia higieny szeroko stosowaną w wyższych uczelniach metodą poddawania słuchaczy egzaminom z kilku przedmiotów w jednym dniu. Podobny sposób sprawdzania wiedzy stwarza dla młodzieży znaczne nieraz trudności, pogłębia przytem uczucie niepewności, towarzyszące zazwyczaj pracy w okresie poprzedzającym egzamin.

Na zakończenie mała dygresja. Autor niniejszej notatki, poświęconej światłej pamięci prof. K. Karaffy-Korbutta, chcąc się dowiedzieć, jaki był stosunek Wielkiego Higienisty, jako egzaminatora, do absolwentów medycyny, zwrócił się do kilku młodych lekarzy z odnośnym zapytaniem. Wszystkie otrzymane odpowiedzi były zgodne: śp. prof. K. Karaffa-Korbutt był wysoce inteligentnym i niezwykle sympatycznym egzaminatorem.

Dr. Wacław Odynieć.



# Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8-ej wiecz. sensacyjna sztuka węgierska Fodora pt. „Kiedy kobieta kłamie”, z p. Zofią Barwińską w roli głównej. Ceny propagandowe.

— Koncert Janiny Familier w Teatrze na Pohulance. Dnia 3-go marca rb. wystąpi w Teatrze Miejskim na Pohulance z recitalem fortepianowym Janina Familier (Hopenowa). W programie: Chopin, Liszt, L. Van-Beethoven i in. Ceny miejsc zwyczajne. Niższe ważne.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj Wielka Rewja. Dziś o godz. 8.15, jako w ostatni wtorek karnawału grana będzie raz jeden tylko Wielka Rewja na pożegnanie karnawału „W Wilnie życie wre!”. Kto więc pragnie spędzić kilka godzin w atmosferze beztróski i wesołości — niech przybywa do Teatru „Lutnia”. Udział całego zespołu artystycznego oraz specjalne popisy baletowe. Ceny propagandowe.

— Jutrzejsza premiera. Nieodwołalnie jutro ukaże się premiera dzieła Offenbacha „Oreusz w piekle” ze Sławą Bestani w roli Eurydyki, oraz Marjanem Wawrzkowiczem w roli Orfeusza. W pozostałych partjach Olimpu — Wenus, Diany, Junony, Kupido, Jowisza, Plutona, Merkurego, Marsa, Morfeusza, Johna, Styxa i innych, cały zespół bez wyjątku naszego Teatru. Obrazy: „Śmierć i porwanie Eurydyki”, „Na Olimpie”, „Jowisz-Muoha” i „Bal w Piekło”, stylowo wykonane według projektów W. Makojnika. Specjalne balety: „Pasterale”, „Pięsy Kupidyna” i „Pielkielna galopade” wykonana zespół baletowy z udziałem i pod kierownictwem J. Ciesielskiego. Reżyseria K. Wyrwicz-Wichrowskiego, kierownictwo muzyczne M. Kochanowskiego są rekwizjami, że nie będzie nic uromione z dzieła Offenbacha. Tekst (dialogi i kuplety) opracował Teodor Bujnicki.

— Występy Opery Warszawskiej. 2-go i 3-go marca zawita do teatru „Lutnia” zespół artystów Opery Warszawskiej pod kierownictwem Mossakowskiego. Odegraną będzie „Tosca”. Zainteresowanie wielkie.

— Występ Hanka Ordonówny. W dniu 4 marca Hanka Ordonówna ze swoim partnerem Igo Syma da w teatrze „Lutnia” koncert o zupełnie nowym programie.

— Teatr „Rewja” ul. Ostrobramska 5. Dziś premiera programu rewjowego p. t. „Joj madziar”. Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

— Franciszka Gaal w Wilnie. Po ogromnych sukcesach w dotychczasowych przebojach znów ukaże się na ekranie kina „Pan” ulubiona trzpiotka ekranu Franciszka Gaal, jako „Ilonka”. W filmie tym „mała kobieta” osiągnęła szczyt swego talentu. — Zachwycająco! Szczegóły w afiszach i ogłoszeniach. Jutro premiera.

— Teatr Rewji „Murzyn” — ul. Ludwiska 4. Dziś premiera! Nowa rewja p. t. „Jak zdradzają Abisynki!” Początek codziennie o godz. 6.30 i 9-ej wiecz.

## Z za kotar studio.

— Pożegnanie karnawału na falach eteru.

Na wesoło i z rozmachem pożegna Polskie Radio tegoroczny karnawał. Finałem radiowym audycji karnawałowych wszelkiego rodzaju: ludowych i wielkomięjskich, tanecznych, symfonicznych i literackich — polskich i transmitowanych z zagranicy — będą dwie audycje dnia 25. II. O godz. 21.00 nada Lwów — „Jak się bawiono w karnawale 30 lat temu”. Będą to ilustrowane muzycznie wspomnienia aranzera, skrzętnie przez niego w pamiętniku notowane z czasów przedwojennych. O godz. 21.40 Warszawa nada — „Pożegnanie karnawału”. Audycje te wypełnią dwie orkiestry Polskiego Radia: „symfoniczna” i „mała”, pod dyrekcją Z. Górzyńskiego, oraz soliści: Maryla Karwowska, Aleksandra Hernes, podwójny kwartet wokalny P. R. oraz Adam Aston. W programie najmlodsze, najnowsze melodie taneczne.

Kompozycje współczesne

w symfonicznym koncercie radiowym.

Program koncertu symfonicznego, który nadaje Polskie Radio dnia 25 lutego o godz. 20.10, składa się z utworów „współczesnych, przystępnych i łatwo zrozumiałych. Jako pierwszy numer programu odegrana zostanie „Wesoła uwertura” — Marcela Poot’a, jako ostatni punkt programu — „Viennoise” — Gabriela Pierné. Ten ostatni kompozytor, Francuz, posiada styl o wyrafinowanej elegancji, mistrzowski zarówno w utworach o charakterze poważnym jak i lżejszym. Poza tym koncert ten obejmuje utwór, wykonany przez pierwszy w Polskim Radzie — koncert fortepianowy Gordona Jacoba, kompozytora angielskiego. Jego teka kompozytorska obejmuje koncerty na instrumenty solowe z orkiestrą, utwory baletowe, orkiestrowe, uwertury na orkiestrę wojskową, utwory wokalne na

# Joanna d'Arc spłonęła po raz drugi

Któż nie zna przepięknej historii o skromnej pasterce francuskiej Joannie d'Arc, która idąc za głosem natchnienia stanęła na czele wojsk francuskich i wypę-

dziła Anglików z kraju. Spalona na stosie w Rouen, uznana została przez kościół katolicki za świętą. Naród francuski obrał ją sobie za patronkę. Ku jej czci odbywają się corocznie w całej Francji wspaniałe pochody, których kulminacyjnym punktem jest manifestacja związków patriotycznych przed pięknym pomnikiem Joanny d'Arc na jednym z placów paryskich.

Twórca pomnika Fremiet szukając odpowiedniego modelu do postaci świętej, udał się do kraju, z którego pochodziła Joanna d'Arc i tu w jednej z wiosek górskich znalazł jakgdyby żywe uosobienie bohaterki, która również nosiła imię Joanny. Rzeźbiarz zabrał 15-letnią dziewczynę do Paryża. Po skończeniu dzieła, słuch o modelce zaginął. Wiedzano tylko tyle, że zarabia na życie szyćmi, bojąc się wrócić do rodziny, która wykryła ją za ucieczkę do „rozpustnego miasta”, za jakie w opinii niektórych prowincjonalistów uchodzi Paryż.

W tych dniach straż ogniowa zaalarmowana została do pożaru, jaki wybuchł na poddaszu sześciopiętrowej kamienicy przy rue Vignon. W jednym z pokoiów na poddaszu mieszkała stara panna, trudniąca się szyćmi. Szwaczka, dolewając spirytusu do maszyny do gotowania, spowodowała wybuch, od którego zajęło się na niej ubranie. Zanim sąsiedzi przybiegli z pomocą i zaalarmowali straż ogniową całe poddasze stanęło w płomieniach. Po ugaszeniu pożaru znaleziono na podłodze zwęglone zwłoki nieszczęśliwej ołiary własnej nieostrożności. Jak wykazało wszczęte dochodzenie policyjne, nieszczęśliwą była modelka pomnika świętej Joanny d'Arc, która zginęła podobną śmiercią jak jej wielka patronka.

## Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 25 lutego 1936 roku.

30: Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. D. c. muzyki z płyt. Giełda rolnicza. Audycja dla szkół. 11:57: Sygnał czasu i hejnał. 12:03: Dziennik południowy. 12:15: Audycja dla szkół. 12:30: Koncert orkiestry kamer. 13:25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13:30: Z rynku pracy. 13:35: Muzyka popularna. 15:15: Codzienny odcinek powieściowy. 15:25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15:30: Piosenki na płytach. 16:00: Skrzynka P. K. O. 16:15: Recital skrzypcowy Bronisławy Rotsztdotówny. 16:45: Cała Polska śpiewa. 17:00: Sole naszej ziemi — odczyt. 17:15: Nicola Paganini — słuchowisko oryginalne. 17:15: Skrzynka językowa. 18:00: Płyty. 18:40: Nowości taneczne. 19:25: Koncert reklamowy. 19:35: Wiadomości sport. 19:50: Pogadanka aktualna. 20:00: Powiedzonka — monolog A. Polgara. 20:10: Koncert orkiestry symf. 20:45: Dziennik wieczorny. 20:55: Obrazki z Polski współczesnej. 21:00: Jak się bawiono w karnawale 30 lat temu — audycja. 21:40. Pożegnanie karnawału. Dwie orkiestry. 23:00: Wiadomości meteorologiczne. 23:05: Muzyka taneczna.

## Humor.

CIERPLIWOŚĆ.

— Cóż ty tak wciąż stoisz nad tą wodą?  
— Bo widzisz, przed tygodniem założyło się dwóch Szkotów, który dłużej wytrzyma pod wodą i jeszcze żaden nie wypłynął.

## Kronika policyjna

— Okradzenie mieszkania. W dniu 22 bm., o godz. 22,05 starszy przodownik policji, przechodząc ul. Mostową, zauważył, że mieszkanie adwokata Józefa Zajkowskiego przy ul. Mostowej 16 jest otwarte. Gdy wszedł do mieszkania, zauważył uciekającego przez okno na ulicę jakiegoś osobnika, którego począł ścigać, lecz nie zdołał zatrzymać. Ponieważ mieszkanie adwokata było splondrowane, właściciel zaś wyjechał w niewiadomym kierunku, nie stwierdzono narazie, czy coś zostało skradzione, gdyż w mieszkaniu tem nikogo z domowników nie było. Mieszkanie zabezpieczono i oddano pod opiekę stróża domu. Ustalono, że sprawca przedostał się do mieszkania pod podważeniem rygli w drzwiach.

— Pieprz z przemytu. W dniu 22 bm., o godz. 17,30 starszy posterunkowy służby śledczej zauważył na ul. Portowej złodzieja, niosącego nafaadowany worek. Na widok wywiadowcy, złodziej rzucił worek i zbiegł. W worku było 14 kg. pieprzu, pochodzącego z przemytu.

— Wyludził 90 zł. Zofja Czesnakowska, zam. przy ul. Piwnej 6, doniosła policji, iż nieznanzy jej osobnik, pod pretekstem udzielenia jej synowi pracy w kiosku przy ul. Wielkiej, róg Hetmańskiej, wyludził od niej 90 złotych, poczem uciekł. (e)

— Ślasiował legitymację. Efraim Rajchel, stolarz z zawodu, zam. przy ul. Miłosiernej 6, zgłosił się do kasy ślizgawki w parku Żeligowskiego, gdzie usiłował, posługując się cudzą i podrobioną legitymacją, nabyć ulgowy bilet sezonowy wstępu na ślizgawkę. Rajchela zatrzymano. (e)

— Sprzedał powierzone mu rzeczy. Stanisław Mackiewicz, zam. przy ul. Cedrowej 12, doniósł policji, iż niejaki Domnik Roszczewski, zam. przy ul. Miłnowej 9, przyswoił do niego szkodę 4 drewniane szkatuły, wartości 20 zł., które samowolnie następnie sprzedał za 6 zł. Policja wszczęła dochodzenie. (e)

## WYPADKI.

— Pożar budki. W dniu 22 bm. o godz. 9,50, wskutek nadmiernego nagrzania piecyka, w budce robotników transportowych, na rogu ul. Kijowskiej i Słowackiego, wybuchł pożar. Budka spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą zł. 500. Budka należała do szpitala żydowskiego, który ją wydzierżawił robotnikom transportowym.

# „PANIENKA z POSTE RESTANTE” JAKO „FRANCISZKA GAAL „ILONKA”

**HELIOS** KORONA PRODUKCJI FRANCUSKIEJ 1936 r. Najpotężniejszy film w kinematografii światowej **Koenigsmark** w/g głośnego utworu Piotra Benoit. Rekord. obsada z ELISSĄ LANDI na czele. Film ten jest obecnie czołową sensacją artystyczną w największych Metropoljach świata. Film demonstruje się jednocześnie z Warszawy.

DZIS **REWJA „JOJ MADZIAR”**

Na czele zespołu Gena Honarska, artystka teatru Wielka Rewja w Warszawie, Antoni Izykowski, ulubieniec radiowy całej Polski para solowa i zespół baletowy Tanagra oraz w nowym repertuarze poezjalnie i wstępnie komik, muzyk-ekscentryk Edward Iwaszkiewicz (Eddi) i duet Bojarski-Szelly. Sala dobrze ogrzana. Codziennie 2 seanse 6.45 i 9.15. W niedzielę 3 seanse 4.45, 7 i 9.15. Ceny miejsc od 25 gr.

**MIESIĄC SZLAGIERÓW!** GWIAZDA EKRAŃW EUROPEJSKICH **Brygida Helm „ZŁOTO”** w filmie odznaczonym złotym medalem p. t. **MŁOŚĆ — POSWIĘCENIE — NAMIĘTNOŚĆ — CHCIWOŚĆ — ZAWISĆ, BOHATERSTWO** oto tło tego arcydzieła. Początki seansów: 4—6—8—10,15. W święta od g. 2ej Sala dobrze ogrzana.

**OKAZJA TANIEGO KUPNA** D/H. „T. ODYNIĘC” wł. I. MALICKA UL. WIELKA 19 WILNO UL. MICKIEWICZA 6 sprzedaje po cenach zupełnie zniżonych porcelanę, szkło, naczyńia, lampy, platory, Wynajem naczyń na wszelkie uroczystości i zabawy bardzo tanio. Rewelacyjnie niskie ceny na serwisy.

100 LAT MIJA, BO OD 1840 ROKU ISTNIEJE **H. RUSIECKI** wł. **Actaw Andrukowicz** Obserwator zegarów u Jego Eksk. Arcypasterza, p. Wojewody, U. S. B., Magistracie i wielu in. Solidna, gwarantowana naprawa oraz sprzedaż zegarków krajowych i zagran. Zegarki od 5 zł. Ceny kryzysowe.

**Kursy języków obcych** w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gospodarczych, **MICKIEWICZA 18** (gmach B-ci Jabłkowski) angielski, francuski, niemiecki; kursy element. średni i wyższy, dla dorosłych popoł. Zgłoszenia do nowych grup od 8—13 oraz 17—20 w lokalu Instytutu Nauk H.-G. Ządajcie prospektu! — Tel. 14-14.

**WSZYSTKO STANIAŁO** WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ. 4— **U W. JUREWICZA** MISTRZA FIRMY P. BURE WILNO, MICKIEWICZA 4.

**Chcesz sprzedać lub kupić NIERUCHOMOŚĆ** ziemską, miejską, lub podmiejską zwróć się do Spółdzielni Pracy Prac. Umysłowych **„PRACUM”** Wilno, ul. Jagiellońska 6—23, tel. 22-24

**PRZEDSTAWICIELA-ARWIZYTORA**, dobrze zaprowadzonego w sklepach wódczanych i restauracjach, z kaucją, poszukuje poważna fabryka wódek gatunkowych na wszystkie miejscowości woj. wileńskiego. — Oferty nadsyłać do Administracji „Dziennik Wileński”, Wilno, pod „wysoka prowizja”.

**Poszukuje** pokoju umeblowanego, cichego, czystego, słonecznego z wygodami, przy kulturalnej rodzinie, w okolicy Placu Katedralnego, Zamkowej lub Wielkiej. Parter — wykluczony. Oferty składać w Administracji „Dzien. Wil.” dla „B. R.”.

**KOREPETYCJI** w zakresie 6-ciu klas poszukuje łachowy korepetytor. Adres w Admin. „Dz. Wil.”

**STUDENT** poszukuje pracy kilku godzin dziennie, zna księgowość, język niemiecki. Łask. zgłosz. do Admin. „Dz. Wil.” dla „J. B.”

**Praca zaofiar.** **Rolnika** z inwentarzem do obrabiania 100 ha na części, blisko Wilna, poszukuje. Różańska, Wilno, Tatarska 17 m. 7 g. 3 — 4 p. pol.

**Mieszkania i pokoje** **Praca poszukiw.**

**DO WYNAJĘCIA** mieszkanie 5-pokojowe ze wszelkimi wygodami, suche, słoneczne, z balkonem. Nadaje się dla pp. Wojskowych, blisko koszar. Artyleryjska 8, dozorca wskaze. „Ekspedjenti” 429

**KUCHARKA**, zgodzi się do wszystkich, posiada dobre świadectwa, poszukuje pracy. Sierakowskiego 24—10.

**TECHNIK** poszukuje jakiegokolwiek pracy. Reperuje radio-aparatury, montuje nowe odbiorniki, naprawia uszkodzenia na miejscu. Łaskawe oferty do Adm. „Dz. Wil.” dla „technika”. Tamże adres.

**SIOSTRA** pielęgniarka — pielęgnowa chorych, baski, zastrzyki, masaż. Dobroczyńca 3-a, m. 13, telefon 9—25.

**MISTRZ KOWALSKI**, Polak, założył warsztat kowalski przy ul. Kolejowej 15 (naprzeciw dworca osob.), przyjmuje wszelkie roboty kowalskie, jak okucie wozów, powozów i koni. Robota solidna. 48—1

**Wychowawczyni** z niemieckim, kilkoletnią praktyką, poszukuje posady do dzieci od lat 5. Łask. zgłoszenia proszę kierować: Zofja Klemszakówna, Rnwicz, Zwirki i Wigury 1.

**MŁODA**, inteligentna, uczciwa i pierwszorzędna kucharka przyjmie pracę w porządnym domu przychodzącą. Kijowska 4, m. 24.

**CALA RODZINA** bezrobotnego, chorego bez żadnych środków do życia, odwołuje się do miłosierdzia bliźnich o pomoc. Mało - Środkowa 8—5 lub adm. „Dz. Wil.”

**TYLKO JEDNO PROBNE ZAMÓWIENIE** PRZEKONA PANA, ŻE **Drukarnia A. ZWIERZYŃSKIEGO** WYKONUJE FACHOWO TERMINOWO **WILNO ul. Mostowa Nr 1 TELEFON 12-44**

**Różne**

**Ryby** świeże

**00RSZE** bez głów i ości

kg. zł. 1.40 poleca: **Zwiedryński** WILEŃSKA Nr. 36 tel. 12-24.

**OGŁASZAJCIE SIĘ** W „DZIENNIKU WILEŃSKIM”.

**Pomóżmy bliźnim**

